Brom | Szczepaniak | Parpan | Flanek

Jabłoński | Kaźmierczak

Baran | Gracz | Świcarz | Cieślik | Smolski

1-sza PO WOJNIE REPREZ. POLSKI na mecz z Norwegią w Oslo 11. bm.

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 44 (228) KRAKÓW-KATOWICE, 6 czerwca 1947 r. CENA 10 ZŁ



W związku Radzieckim sezon piłkarski jest już w pełni. Drużyny wszystkich republik ZSRR rozpoczęły we wszystkich klasach rozgrywki o mistrzostwo kraju. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z zawodów Górnik (Szachtior) Woroszyłowgrad—Dynamo Symferopol. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

REP. POLSKI — WARSZAWA
5:2 (3:0)

WARSZAWA: Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w nast. składach.

REPR. POLSKI: Brom, (Jurowicz), Szczepaniak, (Barwiński), Flanek, Wapiennik, Kaźmierczak, Filek, Baran, Gracz, Świcarz (Nowak), Cieślik, Smolski (Czachor).

WARSZAWA: Skromny, Maruszkiewicz, Kalinowski, T. Stykowski, Krzymowski, Penkala, Cyganik Wallasek, Kóczewski; Kohut, Hogendorf.

Pierwszą bramkę strzelił w 6 min. **CIEŚLIK**, następnie w 8 min. **GRACZ** po przeboju Świcarza, w 15 min. **CIEŚLIK** przejmując strzał Świcarza.

Po przerwie w 14 dla Warszawy pierwszą bramkę, główką po kornerze strzelił **WALLASEK**. W 30 min. **ŚWICARZ**, a w 41 min. **KOCZEWSKI** zdobył drugą bramkę dla Warszawy.

Sędziował Bergtal (Warszawa). Widzów około 4.000.

Warszawa nie wiele ustępowała repr. Polski Drużyna, która ma reprezentować Polskę w Norwegii wykazała brak zgrania. Poszczególni jednak gracze zademonstrowali wysokie walory. Wyróżniała się środkowa trójka. Najlepszym graczem na boisku był doskonały Świcarz.

Brom w bramce stanął na wysokości zadania. Jurowicz po przerwie wypadł słabiej. Od Broma był właściwie lepszy Skromny w bramce Warszawy. W obronie bardzo słabo zagrał Barwiński, którego kapitan sportowy wymienił następnie na Szczepaniaka. Flanek wypadł lepiej od Barwińskiego, ale także w zupełności nie zadowolił. Linia pomocy najlepszego gracza miała w Kaźmierczaka. Bardzo słabo zagrał Wapiennik. Nie zasilał on wcale ataku piłkami. Flanek na drugiej stronie pomocy zagrał poprawnie na równi z Kaźmierczakiem.

W ataku skrzydłowi byli wyraźnie słabsi od trójki środkowej. Trójka Gracz, Świcarz, Cieślik była doskonale usposobiona. Nowak po przerwie był wyraźnie słabszy od Świcarza. Dlatego zmienił go kapitan związkowy w drugiej części spotkania znów na Świcarza. Czachor, który zmienił Smólskiego był zupełnie słaby. Jak już zaznaczyliśmy całość drużyny reprezentacyjnej wypadła na tle ambitnie grającej drużyny Warszawy niezbyt zadowalająco.

Skład repr. Polski na mecz z Norwegią

Warszawa. Zaszczytu przywdziania po raz pierwszy po wojnie koszulek z Białym Orłem dostąpią po środowym meczu treningowym następujący wybrańcy kapitana sportowego ppłk. Reymana.

Brom (Ruch), Szczepaniak (Polonia), Flanek (Wisła), Jabłoński I (Cracovia), Prapan (Cracovia), Kaźmierczak (Warta), Baran (ŁKS), Gracz (Wisła), Świcarz (Polonia), Cieślik (Ruch), Smolski (Warta).

REZERWOWI: Jurowicz (Wisła), Filek (Wisła), Nowak (Garbarnia).

Drużyna nasza wylatuje do Oslo we wtorek 10 czerwca, a spotkanie z repr. Norwegii rozegra w środę 11 czerwca.

Katowice. Spotkanie z **Norwegią w Oslo** będzie 96-tym meczem międzypaństwowym polskiej reprezentacji piłkarskiej.

Reprezentacja nasza rozegrała dotychczas 95 spotkań międzypaństwowych, z czego
w kraju 44
zagranicą 51
wygrywając 34 razy, **remisując 19, a przegrywając** 42 razy. Stosunem bramek mamy dodatni 212:211.

Barw polskich broniło ogółem 187 piłkarzy. — Rekordzistą jest Kotlarczyk II, który grał 35 razy.

32 razy grał Martyna
31 „ „ Wodarz
30 „ „ Szczepaniak
27 „ „ Bułanów
26 „ „ Kuchar
25 „ „ Kotlarczyk I i Dytko
24 „ „ Piec
22 „ „ Sperling, Pazurek I i Wilimowski
21 „ „ Kałuża, Albański i Gałecki
20 „ „ Nawrot
19 „ „ Piątek
17 „ „ Mysiak i Matias II
16 „ „ Góra
15 „ „ Staliński, Spojda i Ciszewski
14 „ „ Fontowicz, Szerfke i Wasiewicz
13 „ „ Reyman I i Karasiak
12 „ „ Bacz, Gintel i Baker
11 „ „ Hanke, Madejski i Peterek
10 „ „ Adamek, Chruściński i Nyc
9 „ „ Görlitz, Zastawniak II, Domański, Kosok, Cikowski i Wostal
8 „ „ Fryc, Synowiec, Wypijewski i God
7 „ „ Kisieliński II i Giemza
6 „ „ Krzyk, Kisieliński I, Riesner, Urban, Wiśniewski, Słonecki i God
5 „ „ Loth II, Styczeń, Miller, Sinoczek, Wojciechowski, Szaller i Twórz.

Reszta mniej niż 5 razy.

BILANS PIŁKARZY

Z 21 BRAMKARZY, którzy występowali w reprezentacji państwowej Albański jest rekordzistą.

grał on 21 razy
Fontowicz 14 „
Madejski 11 „
Domański i Görlitz 9 „
Wiśniewski, Kisieliński I i Krzyk 6 „
reszta mniej niż 6 razy.

Z 35 OBROŃCÓW Martyna grał w 32 meczach
Szczepaniak 30 „
Bułanów 27 „
Gałecki 21 „
Karasiak 13 „
Gintel 12 „
Fryc 8 „
Giemza 7 „
reszta mniej niż 6 razy.

Z 53 POMOCNIKÓW rekordzistą jest **Kotlarczyk II,**
grał on 35 razy
Kotlarczyk I i Dytko 25 „
Mysiak 17 „
Góra 16 „
Spojda 15 „
Wasiewicz 14 „
Hanke 11 „
Chruściński i Nyc 10 „
Cikowski i Zastawniak 9 „
Synowiec 8 „
Kuchar 7 „
Wojciechowski, Szaller i Seichter 6 „
reszta mniej niż 6 razy.

Z 83 NAPASTNIKW najwięcej razy grali:
Wodarz 31 razy
Piec I 24 „
Sperling, Pazurek i Wilimowski 22 „
Kałuża 21 „
Nawrot 20 „
Kuchar i Piątek 19 „
Matjas II 17 „
Staliński i Ciszewski 15 „
Szerfke 14 „
Reyman I 13 „
Bacz, Gintel i Balcer 12 „
Peterek 11 „
Adamek 10 „
Kosok i Wostal 9 „
Wypijewski i God 8 „
Kisieliński II 7 „
Słonecki, Riesner i Urban 6 „
Smoczek 5 „
reszta mniej niż 5 razy.

KPT. PZPN PŁK. REYMAN MÓWI:

Skromny jest w tej chwili lepszy od Jurowicza i być może, że i od Broma, ale ma za mało rutyny by mógł występować zagranicą.

Niepowołanie Gierwatowskiego na obóz było do pewnego stopnia karą za zbyt brutalną grę, jaką ostatnio „popisywał się".

— Zapytywaliśmy jeszcze płk. Reymana o możliwości wystąpienia na przyszłość w repr. Polski utalentowanego lewoskrzydłowego Polonii Ochmańskiego.

Płk. Reyman stwierdził, **Ochmański w tej chwili jest lepszy zarówno od Boboli i Smolskiego;** brak rutyny jednak u tego zawodnika podobnie jak u Skromnego nie pozwala na wysłanie go na poważne spotkanie zagranicę. Bez wątpienia znajdzie on się jednak na obozie olimpijskim PZPN.

Odnośnie meczu z Norwegami płk. Reyman nie może przewidzieć szans naszej reprezentacji i oświadczył jedynie, że wiadomo mu że piłkarze norwescy trenują już od przeszło 8-miu miesięcy pod okiem angielskich fachowców. — Norwegowie cierpią na brak młodych zawodników i reprezentacja ich składa się z graczy starszych. Rozegrali oni w ub. tygodniu mecz z amatorską drużyną angielską przegrywając 1:2.

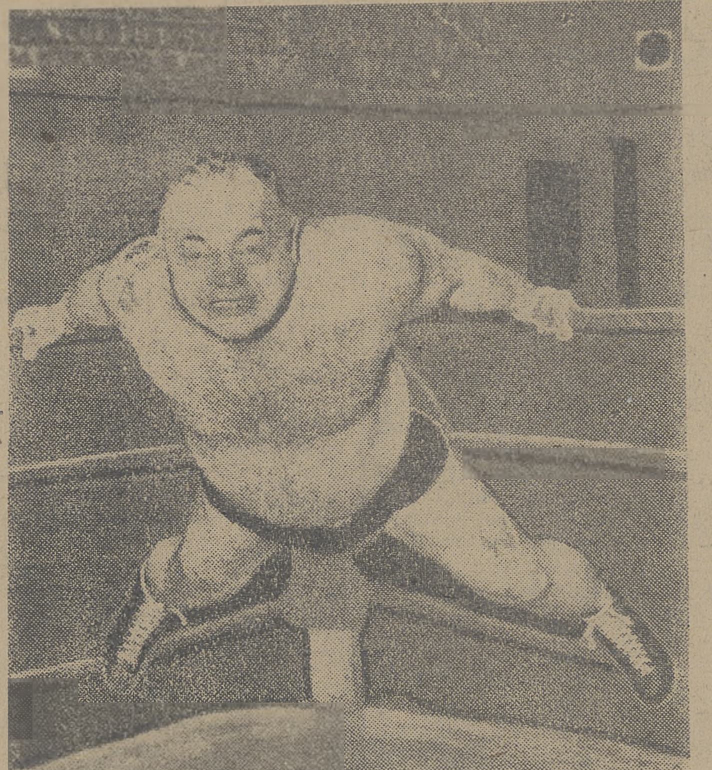
Wracając do składu naszej reprezentacji płk. Reyman podkreślił że najlepszym jej graczem jest w tej chwili bez wątpienia Świcarz, który jeśli będzie trenował w dalszym ciągu tak jak na obozie to pozycja jego jako środkowego napastnika w rep. Polski będzie zapewniona.

Cracovia Kraków — Polonia Bytom 4:3 (1:0)

KRAKÓW. Na otwarcie letniego sezonu pływackiego odbył się na pływalni w Krakowie towarzyski mecz piłki wodnej między wicemistrzem Polski Cracovią a Polonią Bytom. Mecz zakończył się zwycięstwem Cracovii 4:3. Gospodarze prowadzili już nawet 3:0, ale w końcowej fazie gry Polonia przeszła do [illegible] trzy bramki.

Bramki dla Cracovii zdobyli Kreszczyński 2, Pietruszczak 1. Dla Polonii Gadzikiewicz 2 i Papees 1. Sędziował kapitan sportowy KOZP Gryglewski.

Zawody poprzedzone były przedmeczem juniorów Wisły i Cracovii. Zwycięstwo odniosła Cracovia 3:2.



— Co to jest? Małpa na ringu?
— Nie To słynny bokser wagi ciężkiej Tony Galento, który porzucił już boks i dziś uprawia już tylko „wolnoamerykankę".

Tabela strzelców
W SPOTKANIACH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

BRAMKI ZDOBYLI:
20 — Wilimowski
17 — Nawrot
13 — Wodarz i Piątek
11 — Staliński
9 — Balcer, Bacz i Pazurek I
8 — Kałuża i Kosok
7 — Reyman I i Matias II
6 — Kuchar, God i Peterek
5 — Martyna i Piec I
4 — Steuerman i Wostal
3 — Ciszewski i Kisieliński
2 — Adamek, Garbień, Anioła, Kowalski, Szerfke, Sperling, Smoczek i Urban.
1 — Bator, Borowski, Czulak, Duźnik, Chruściński, Habowski, Król, Klotz, Malik, Łysakowski, Malczyk, Miller, Niechcioł, Sobota, Schwarz, Radojewski, Tupalski, Wójcik, Wasiewicz i Pytel.

Red.: Komitet
Wydaje: Literatura Polska
Katowice, Sobieskiego 11, p. 24
tel. 33403 i 04
R — 31122

L. p.	Rok	Miejsce zawodów	Przeciwnik	Wynik
1	1921	Budapeszt	WĘGRY	0:1
2	1922	Kraków	WĘGRY	0:3
3	1922	Sztokholm	SZWECJA	2:1
4	1922	Czerniowce	RUMUNIA	1:1
[illegible]	1922	Zagrzeb	JUGOSŁAWIA	3:1
6	1923	Kraków	JUGOSŁAWIA	1:2
7	1923	Lwów	RUMUNIA	1:1
8	1923	Helsinki	FINLANDIA	3:5
9	1923	Tallin	ESTONIA	4:1
10	1923	Kraków	SZWECJA	2:2
11	1924	Sztokholm	SZWECJA	1:5
12	1924	Paryż	WĘGRY	0:5
13	1924	Warszawa	AMERYKA	2:3
14	1924	Łódź	TURCJA	2:0
15	1924	Warszawa	FINLANDIA	1:0
16	1924	Budapeszt	WĘGRY	0:4
17	1925	Praga	CZECHOSŁOWACJA	1:2
18	1925	Kraków	WĘGRY	0:2
19	1925	Helsinki	FINLANDIA	2:2
20	1925	Tallin	ESTONIA	0:0
21	1925	Konstantynopol	TURCJA	2:1
22	1925	Kraków	SZWECJA	2:6
23	1926	Kraków	CZECHOSŁOWACJA	1:2
24	1926	Warszawa	ESTONIA	2:0
25	1926	Poznań	FINLANDIA	7:1
26	1926	Budapeszt	WĘGRY	1:4
27	1926	Lwów	TURCJA	6:1
28	1926	Sztokholm	SZWECJA	1:3
29	1926	Friederikstadt	NORWEGIA	4:3
30	1927	Bukareszt	RUMUNIA	3:3
31	1928	Warszawa	AMERYKA	3:3
32	1928	Katowice	SZWECJA	2:1
33	1928	Praga	CZECHOSŁOWACJA	2:3
34	1928	Praga	CZECHOSŁOWACJA	0:1
35	1929	Poznań	WĘGRY	5:1
36	1929	Kraków	CHECHOSŁOWACJA	2:2
37	1929	Graz	AUSTRIA	3:1
38	1930	Budapeszt	WĘGRY	1:3
39	1930	Kraków	AUSTRIA	3:1
40	1930	Sztokholm	SZWECJA	3:0
41	1930	Warszawa	ŁOTWA	6:0
42	1930	Praga	CZECHOSŁOWACJA	1:2
43	1931	Warszawa	CZECHOSŁOWACJA	0:4
44	1931	Ryga	ŁOTWA	5:0
45	1931	Warszawa	RUMUNIA	2:3
46	1931	Bruksela	BELGIA	1:2
47	1931	Poznań	JUGOSŁAWIA	6:3
48	1932	Zagrzeb	JUGOSŁAWIA	3:0
49	1932	Warszawa	SZWECJA	2:0
50	1932	Bukareszt	RUMUNIA	5:0
51	1932	Warszawa	ŁOTWA	2:1
52	1933	Warszawa	BELGIA	0:1
53	1933	Warszawa	JUGOSŁAWIA	4:3
54	1933	Warszawa	CZECHOSŁOWACJA	1:2
55	1933	Berlin	NIEMCY	0:1
56	1934	Kopenhaga	DANIA	2:4
57	1934	Sztokholm	SZWECJA	2:4
58	1934	Belgrad	JUGOSŁAWIA	1:4
59	1934	Warszawa	NIEMCY	2:5
60	1934	Lwów	RUMUNIA	3:3
61	1934	Ryga	ŁOTWA	6:2
62	1935	Wiedeń	AUSTRIA	2:5
63	1935	Katowice	JUGOSŁAWIA	2:3
64	1935	Łódź	ŁOTWA	3:3
65	1935	Wrocław	NIEMCY	0:1
66	1935	Warszawa	AUSTRIA	1:0
67	1935	Bukareszt	RUMUNIA	1:4
68	1936	Bruksela	BELGIA	2:0
69	1936	Berlin	WĘGRY	3:0
70	1936	Berlin	ANGLIA	5:4
71	1936	Berlin	AUSTRIA	1:3
72	1936	Berlin	NORWEGIA	2:3
73	1936	Ryga	ŁOTWA	3:3
74	1936	Belgrad	JUGOSŁAWIA	3:9
75	1936	Warszawa	NIEMCY	1:1
76	1936	Kopenhaga	DANIA	1:2
77	1937	Warszawa	SZWECJA	3:1
78	1937	Łódź	RUMUNIA	2:4
79	1937	Warszawa	DANIA	3:1
80	1937	Sofia	BUŁGARIA	3:3
81	1937	Warszawa	JUGOSŁAWIA	4:0
82	1937	Katowice	ŁOTWA	2:1
83	1938	Belgrad	JUGOSŁAWIA	0:1
84	1938	Zurych	SZWAJCARIA	3:3
85	1938	Warszawa	IRLANDIA	6:0
86	1938	Strasburg	BRAZYLIA	5:6
87	1938	Kamienica	NIEMCY	1:4
88	1938	Warszawa	JUGOSŁAWIA	4:4
89	1938	Ryga	ŁOTWA	1:2
90	1938	Warszawa	NORWEGIA	2:2
91	1938	Dublin	IRLANDIA	2:3
92	1939	Paryż	FRANCJA	0:4
93	1939	Łódź	BELGIA	3:3
94	1939	Warszawa	SZWAJCARIA	1:1
95	1939	Warszawa	WĘGRY	4:2

PIĘŚCI MISTRZÓW Z PRAGI NIE ZARDZEWIAŁY

WALENTIN DUROW

Sytuacja w boksie ZSRR

Jeden z najlepszych dziennikarzy sportowych Związku Radzieckiego Walentin Durow nadesłał nam ciekawy i b. aktualny artykuł o sytuacji w boksie radzieckim w rb.

Artykuł ten pozwoli czytelnikom SPORT-u zorientować się czy i jakie ew. zmiany zaszły w tej dziedzinie sportu u naszego wielkiego sąsiada i kto w roku bieżącym reprezentować będzie ZSRR w II-gim Wszechsłowiańskim Turnieju który odbyć się ma we wrześniu w Poznaniu.

MOSKWA (kor. wł.). Boks nie da się mierzyć jakimiś stałymi jednostkami w centymetrach lub w sekundach. Poziom boksu określa się na oko. Oto dlaczego do r. 1946 odnoszono się w Europie z niedowierzaniem do boksu radzieckiego.

Jednakże w ubiegłym roku zaszła zmiana w tych poglądach. — Zespół sowieckich bokserów, już na samym początku, zabłysnął w Finlandii. **Na spartakjadzie „TUŁ"** w Helsinkach, bokserzy radzieccy odnieśli przytłaczające zwycięstwo nad **Finami, Norwegami, Szwedami** i przedstawicielami innych państw. Następnie zespół bokserski brał udział w pierwszym wszechsłowiańskim turnieju bokserów w Pradze. I znowu sportowcy rosyjscy osiągnęli wielki sukces, zajmując pierwsze miejsce z 37 punktami **przed Czechami — 21 punktów, Polakami — 20 punktów, Jugosławią — 15 punktów.**

Były to przekonywujące zwycięstwa. Prasa polska i czechosłowacka dużo pisała o sile sowieckich mistrzów pięści: **Mikołaja Korolewa, Sergiusza Szczerbakowa, Romana Karystę, Anatola Grejnera i innych.** Zawodnicy ZSRR wykazali olbrzymią wytrzymałość, doskonałe przygotowanie fizyczne, efektowną technikę i taktykę.

Właśnie te charakterystyczne cechy reprezentacyjnej drużyny radzieckich bokserów pokazały na europejskiej arenie boks rosyjski — najpopularniejszą gałąź sportu w Związku Radzieckim.

Silny rozkwit boksu w Z. S. R. R. dało się zauważyć szczególnie po wojnie, mimo, że boks ma u nas już za sobą tradycję pięćdziesięcioletnią. W Moskwie, Tyflisie, nadbałtyckich republikach, na Ukrainie, w Azerbejdżanie, Uzbekstanie, Kazachstanie, Białorusi i innych republikach boks silnie związał się z życiem narodów.

W ostatnich latach dziesiątki tysięcy zawodników wzięło udział w setkach zespołów.

System współzawodnictwa, przyjęty w ZSRR, sprzyja szczególnie rozkwitowi boksu. Współzawodnictwo zaczyna się na najniższych szczeblach organizacyj sportowych i poprzez miejskie, następnie republikańskie zawody, a na koniec przez rozgrywki indywidualne i grupowe wyławia się mistrza kraju. Ostatnio w takich zawodach brały udział drużyny 13-tu republik. Zwycięstwo zdobyli bokserzy Moskwy, mający w swych szeregach 6-ciu mistrzów Związku.

Wielką popularnością cieszą się mecze międzymiastowe i międzyrepublikańskie. Tradycyjnego charakteru nabrały mecze bokserskie Moskwa — Tyflis, Ukraina — Białoruś, Litwa — Łotwa, Estonia — Leningrad.

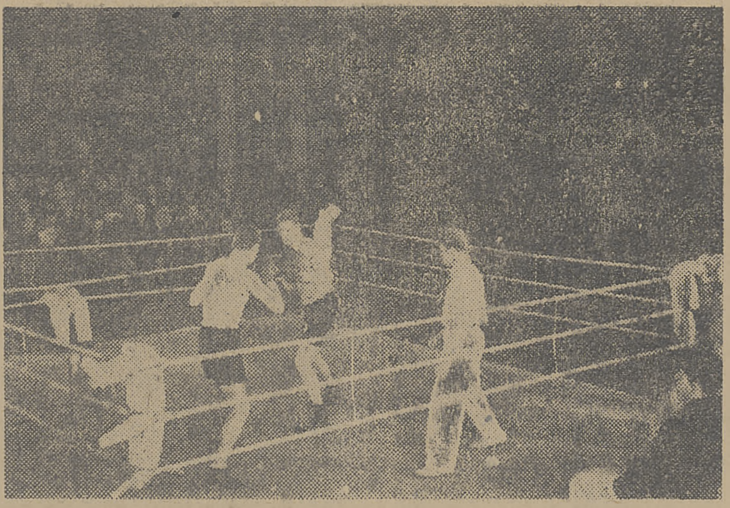
WSZYSTKIE te spotkania były znakomitym sprawdzianem poziomu tysięcy sportowców radzieckich, dały możność młodzieży wypróbować swoje siły w pojedynkach ze znanymi mistrzami, a w niektórych wypadkach nawet ich pokonać. Np. na zawodach o Mistrzostwo Moskwy 18-letni **Wiktor Mednow pokonał mistrza Z. S. R. R.** Iwana Awdiejewa, który pokazał doskonałą formę na ringach Finlandii i Czechosłowacji. Na drużynowych zawodach kraju, młody zawodnik wagi lekkiej, **Mikołaj Iwanow** zwyciężył mistrza Związku Radzieckiego i Wszechsłowiańskiego zlotu bokserskiego, **Anatola Grejnera.**

Siła boksu rosyjskiego polega na tym, że dla awangardy mistrzów — rosną również wartościowe rezerwy.

Wielką zdobyczą boksu radzieckiego jest postawienie na wysokim poziomie nauki dla młodzieży, dla której organizuje się również setki zawodów, aż do zawodów republikańskich i ogólno - związkowych.

Szczególnie interesujące były zawody o mistrzostwo Moskwy, organizowane w trzech grupach według wieku. Zgromadziły one 800-set przedstawicieli młodzieży — starszych i młodszych, wielu zaś z nich już dziś w niczym nie ustępuje mistrzom. Np. 17-letni mieszkaniec Moskwy **Anatoli Buliakow** został dopuszczony do zawodów o mistrzostwo Moskwy i ZSRR wraz ze znanymi mistrzami i wygrał we wszystkich 5-ciu spotkaniach, przy czym w 3-ch z nich przez nokaut.

Musimy również zwrócić uwagę na zasadniczą metodę popularyzacji boksu, szeroko stosowaną w ZSRR. Chodzi tu o zawody na otwartym ringu, gdzie sił swych próbują nowicjusze. Takie zawody dały



tylko w samej Moskwie 1.000 „ligowców" za jeden rok. — W tradycję weszły rozgrywki dla bokserów 3-ciej i 2-giej ligi.

Wszystko to daje możność skompletowania szeregów bokserskich pierwszorzędnymi siłami. Któż więc wchodzi obecnie w szeregi najlepszych bokserów ZSRR?

ZACZNIEMY OD WAGI CIĘŻKIEJ. Mistrzostwo tej kategorii należy do bezsprzecznego mistrza Związku Radzieckiego, zasłużonego działacza sportu **Mikołaja Korolewa.** Cała prasa europejska podkreśla jego wysoką technikę, umiejętną taktykę i siłę uderzenia. W zeszłym roku spotkał się on z mistrzami Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Finlandii i Norwegii. Wystarczyło mu tylko 10 minut, dla zapewnienia sobie zwycięstwa z wszystkimi 5-cioma — jest to mistrz o klasie międzynarodowej.

Jego styl, (stale ostro atakować), który nie pozwala prawieże użyć ręki w obronie, jest właściwy wszystkim lepszym bokserom rosyjskim.

Najgroźniejszymi konkurentami Korolewa są **Andro Nabasarow** (Tyflis) i **Martin Linnamagi** (Tallin), bokserzy o bardzo wysokim poziomie, również silny Ukrainiec **Aleksander Tediajew,** moskwiczanin **Mikołaj Jurczenko i Borys Butenko.**

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ zdobył wszystkie mistrzostwa zawodnik moskiewski **Anatol Stepanow.**

Ale już dziś wszyscy wiedzą, że lepszym w tej kategorii jest 19-letni jego rodak **Anatoli Pierow** odznaczający się wielką aktywnością, gigantyczną siłą i niewrażliwością na ciosy.

W tym roku Pierow wyszedłszy z szeregów młodzików, wygrał wszystkie swoje walki w liczbie 10 i pokonał szereg mistrzów. Również groźnymi w tej konkurencji są: **Mikołaj Kurcew** (moskiewskie woj.), **Lewan Czudusauri** (Tyflis), **Gienadi Stiepanow** (Moskwa), **Włodzimierz Koran** (Mińsk), **Michał Franko** (Tyflis).

NA CZELE WAGI ŚREDNIEJ kroczy zdolny taktyk i strategik ringów **Roman Kariste** (Tallin). Odznacza się umiejętnością walki na dystans, groźnymi jego przeciwnikami są: moskwiczanin — **Eugeniusz Ogurenkow,** jeden z najlepszych techników boksu radzieckiego, znany ze swych nokautów **Wasyl Czudinow,** 20-to letni **Borys Siliczew** — mistrz niespotykanej szybkości i siły. Również dobrymi są: Ilja Odinow z Baku i Gabriel Hawryłow.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ wybija się **Sergiusz Szczerbakow** z Moskwy. Styl jego bardzo przypomina Korolewa (ten sam zdecydowany atak. Ta sama siła uderzenia i śmiałość). Już od 6-ciu lat nie znalazł się w Związku Radzieckim nikt, kto by mógł pokonać Szczerbakowa. Posiada tytuł mistrza ZSRR, Moskwy, Związków Zawodowych, spartakiady w Finlandii i wszechsłowiańskiego turnieju. Należy zaznaczyć, że Szczerbakow w wielu spotkaniach pokonywał średnio - wagowców, w tej liczbie i Karista.

Za Szczerbakowym stoją pierwszorzędni bokserzy, którzy mogą zdecydowanie liczyć na zwycięstwo na ringach europejskich. — Z Leningradu: **Wasyl Nikitych, Ilja Dawydow** z Taszkentu: **Włodzimierz Czerniajew:** z Iwanowa: **Wasyl Szkoda** z Kijowa: **Włodzimierz Radionow** z Moskwy i wielu innych.

W WADZE LEKKIEJ pomimo, że został pokonany przez Iwanowa, lepszym wydaje się być mistrz ZSRR i wszechsłowiańskiego zlotu mieszkaniec stolicy **Anatol Grejner,** wspaniały technik bokserski i mistrz szybkich seryj uderzeń. Prawie że równorzędnym zawodnikiem jest **Edward Aristagow** z Tyflisu, moskwiczanie Wiktor Puszkin i Mikołaj Iwanow oraz Aleksander Muraszew z Kijowa i Karol Kabi z Tallinu.

Mistrzem WAGI PIÓRKOWEJ wciąż jeszcze jest **Iwan Kniazjew z Leningradu,** ofensywny, odznaczający się siłą, pierwszorzędny bokser. Głównymi jego konkurentami są: **Szalwa Gorgalidze i Grzegorz Warłanow** z Tyflisu, z Moskwy — **Aleksander Lubimow,** ze Lwowa zaś **Włodzimierz Szołdra.**

Na czele bokserów WAGI KOGUCIEJ kroczy wielokrotny mistrz ZSRR **Iwan Awdiejew** z Moskwy — pierwszorzędny taktyk, mistrz w zwarciu i w kontrataku. Za nim stoją pierwszorzędni zawodnicy Edward Mesjan z Moskwy, Gawryła Chanukaszwili z Tyflisu, Sergiusz Cyprin z Kijowa i inni.

W WADZE MUSZEJ już od **sześciu lat ani jeden przeciwnik nie zdołał pokonać mistrza radzieckiego, mieszkańca Moskwy — Lwa Segałowicza** wyróżniającego się piorunującym uderzeniem lewej ręki, zwinnością i wielką odwagą. Bardzo dobrymi w tej kategorii są: Wasyl Kudrawcew (Iwanowo). Anatol Buljakow (Moskwa), Willi Kirakozow i Borys Kabadze z Tyflisu, leningradczyk — Wasyl Bogdanow, a ze Lwowa Roman Ignatiew.

Oto główni mistrzowie i wirtuozi skórzanych rękawic, którzy reprezentują szybko rosnący i krzepnący boks radziecki.

W. DUROW

STAMM o boksie:

z Rademacherem, Bazarnikiem i Olejnikiem nie byłoby w DUBLINIE plajty

Wrocław. Spotykam Stamma na obiedzie we Wrocławiu. Spotykam zupełnie przypadkowo, **chociaż cały Wrocław obwieszony jest afiszami. SZUKAMY TALENTÓW! UCZCIE SIĘ BOKSU KURSY POD KIEROWNICTWEM JÓZEFA (?! STAMMA.**

Okazuje się, że to żaden Józef tylko autentyczny Feliks.

Sądząc, że nasz popularny trener jest zupełnie złamany klęską dublińską zaczynam ostrożnie.

— **Ładna pogoda, prawda?**

— Za dwa lata będzie zupełnie dobrze — odpowiada znienacka Stamm.

— **Co, pogoda?**

— Nie. Boks

— **Jakto, a Dublin?**

— Z tym Dublinem to zwyczaj na panika. Nie jest wcale tak źle. Zajeliśmy wprawdzie jedenaste miejsce, ale jesteśmy w Europie wciąż jeszcze nie dalej niż na czwartym miejscu. Oczywiście o zwycięstwie w Dublinie nie było mowy niemniej jednak zwycięzca mistrzostw Francja nie wygra z nami meczu a Kolczyński „zrobi" Eseudie.

— **Skąd te obliczenia?**

— Gdyby pojechał Bazarnik, Rademacher i Olejnik układ czołówki, w tabeli mistrzostw byłby zupełnie inny bo:

— **Mistrzowie Europy w wagach: muszej, lekkiej i półśredniej — przegraliby z wyżej wymienioną trójką Polaków co najmniej 2:4.**

Proszę teraz obliczyć ile punktów daliby nam w Dublinie dwaj mistrzowie Polski i Bazarnik. Poza tym pokrzywdzono Ankiewicza, który będąc lepszy od Kreugera zaszedłby co najmniej tak wysoko jak Szwed, a to już jest siedem punktów czyli gdyby nie fałszywy werdykt sędziowski, Antkiewicz zdobyłby więcej punktów niż cała nasza reprezentacja. Poza tym skrzywdzono Szymurę i Klimeckiego — znów trochę punktów.

— **A kogo skrzywdzono najbardziej?**

— Olejnika. Bo pozwolono w przeddzień mistrzostw na idiotyczną masakrę w wyniku której nie pojechał ani zwycięzca, ani pokonany. Również Rademacher mógł zdobyć mistrzostwo.

— Żeby przynajmniej wygrać czekające nas obecnie spotkania międzypaństwowe.

— Proszę mi wierzyć, że na pewno wygramy. A za dwa lata będzie już całkiem dobrze.

— Będzie dobrze!

Józef Prutkowski

GARBARNIA MISTRZEM KRAKOWA W SZCZYPIÓRNIAKU MĘSKIM WISŁA — WICEMISTRZEM

KRAKÓW. (tel. wł.) We wtorek zostały zakończone mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku męskim. W ostatnim spotkaniu Wisła pokonała AZS 14:6 (7:1) i zdobyła wicemistrzostwo okręgu. Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Garbarnia	10	18	74:33
2) Wisła	10	15	76:56
3) Cracovia	10	14	71:45
4) Olsza	10	8	43:45
8) AZS	9	3	39:65
6) Halniak (Maków)	9	0	16:75

W rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo Polski Kraków reprezentować będą Garbarnia i Wisła.

W szczecińskiej kl. A

ZADECYDUJE O MISTRZOSTWIE 3-cie spotkanie MKS Szczecin -- KKS Pionier

SZCZECIN. Ostatnie decydujące spotkanie o mistrzostwo szczecińskiej kl. A pomiędzy znajdującymi się na pierwszych miejscach w tabeli **KKS Pionierem i MKS-em** nie dało rozstrzygnięcia. Mecz zakończył się wynikiem 1:1 i prawdopodobnie obydwie drużyny ukończą rozgrywki z jednakową ilością punktów. O mistrzostwie zadecyduje więc najprawdopodobniej 3-cie spotkanie tych drużyn.

Należy sądzić na podstawie przebiegu spotkania MKS — Pionier 1:1, że tytuł przypadnie jednak milicjantom, gdyż kolejarzy uratował w tym spotkaniu przed porażką jedynie doskonale i z wielkim szczęściem broniący bramkarz.

DYKTATURA I METODY SALAZARA NIE WYCHODZĄ SPORTOWI NA DOBRE

w sprawie niezwykłych wydarzeń na ostatnim meczu piłkarskim Anglia — Portugalia w Lizbonie toczy się dalej. Jako inicjatora „Żółwiej gry", która w konsekwencji przyniosła Portugalii porażkę 10:0, wymienia się w kołach sportowych 33-letniego wielokrotnego kapitana drużyny portugalskiej **Alvara da Silva.**

Jego wspólnikami są **Fernando Peyroteo,** napastnik środkowy, znany za granicą ze swej wagi (110 kg) oraz prawoskrzydłowy Antonio Correia. O stosunkach w najwyższej klasie piłkarstwa portugalskiego, pisze znany dziennikarz brytyjski **Kirby:** „W Portugalii jeden człowiek ma władzę dyktatorską nad całym teamem. On jeden wybiera i on jest panem życia i śmierci graczy. Biada zawodnikowi, który by sprzeciwił się z chwilą, gdy zostaje poddany jego rozkazom".

Zdanie powyższe rzuca dodatkowe światło na wydarzenia w Lizbonie.

Piłkarze portugalscy jako pierwsi sportowcy tego kraju zbuntowali się po prostu przeciw rządom rozmaitych „szarych eminencyj" i pseudodyktatorów w życiu sportowym Portugalii.

Bydgoska Polonia mistrzem na Pomorzu

BYDGOSZCZ. W ub. niedzielę wyłoniony został niespodziewanie piłkarski mistrz Pomorza na rok 1947. — W lokalnych derbach rozegranych między Brda i Gwiazdą. Brda poniosła niespodziewaną porażkę 0:1 (0:1) i tym samym straciła wszelkie szanse na uzyskanie I-go miejsca.

Bydgoska Polonia bez względu na wynik meczu z Wisła w dniu 8. 6. br. zdobyła w ten sposób zaszczytny tytuł mistrzowski na rok 1947 i prawo repr. Pomorze w rozgrywkach o wejście do ligi

TABELA POMORSKIEJ A KLASY

Przedostatnia runda rozgrywek Pomorskiej A klasy przyniosła następujące wyniki:

W CHOJNICACH tamtejsza „Chojniczanka" zwyciężyła Orlęta z Aleksandrowa 5:1 (5:0) a DERBY GRUDZIĄDZKIE rozstrzygnął na swoją korzyść **GKS Grudziądz** odnosząc zwycięstwo nad Wisłą w stosunku 5:2 (2:2). Po uwzględnieniu porażki Brdy z Gwiazdą 0:1 tabela pomorskiej A klasy wygląda następująco:

1) Polonia	12	18:6	31:12
2) Brda	12	15:9	33:19
3) GKS	12	13:11	34:30
4) Wisła	12	13:11	32:29
5) Chojniczanka	13	13:13	25:36
6) Gwiazda	12	8:16	23:35
7) Orlęta	12	5:19	26:45

PRZEGLĄD GIMNASTYKÓW

TORUŃ. W dnu 8 czerwca br. w Toruniu Polski Związek Gimnastyczny organizuje w Oficerskiej Szkole Artylerii (OSA) imprezę po nazwą „Przegląd gimnastyków". Impreza ma na celu sprawdzenia poziomu najlepszych obecnie gimnastyków i gimnastyczek w Polsce i jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce powojennej.

Jak dotąd zapisanych zostało do zawodów toruńskich ponad 50 mężczyzn i około 50 kobiet. Dominują zawodnicy i zawodniczki ze Śląska.

Z dawnej polskiej drużyny olimpijskiej startować bedą: Ślusarek (Śląsk), Gaca (Śląsk), Betyns (Bydgoszcz), i Radojowski (Poznań). Są to wszystko zawodnicy którzy brali udział w barwach polskich w szeregu spotkań międzynarodowych.

NIE TAKI STRASZNY SZTOKHOLM w boksie

JEŻELI POZNAŃ WYGRAŁ 10:6

POZNAŃ (tel.) W ub. wtorek repr. bokserska Sztokholmu rozegrała w Poznaniu mecz międzymiastowy z Poznaniem. Szwedzi przegrali w stosunku 10:6 przegrywając 4 spotkania i oddając dwa punkty w wadze półśredniej walkowerem wskutek kontuzji swego zawodnika na meczu Warszawa — Sztokholm.

Mecz odbył się w Hali Ciężkiego Przemysłu Targów Poznańskich i zgromadził 6000 widzów.

WYNIKI TECHNICZNE WALK BYŁY NASTĘPUJĄCE:

W wadze muszej Burgstroem (Szt) pokonał Fronckowiaka (P)

W wadze koguciej Gabrielson (Szt) przegrał z Dominiakiem (P)

W wadze piórkowej Berglund (Sz) zwyciężył Pankego (P).

W wadze lekkiej Karlsson (Sz) wypunktował Śmigurskiego (P)

W wadze półśredniej Adamski (P) zdobył dwa punkty v. o.

W wadze średniej Haglund (Szt) przegrał z Sobczakiem.

W wadze półciężkiej Ollson poddał się w drugiej rundzie Szymurze (P).

W wadze ciężkiej Madigh (Szt) przegrał z Klimeckim (P).

Sędziowali w ringu: Jacek Kowalski z Poznania na punkty: Stępień z Łodzi, Masłowski z Poznania oraz dr. Ullmark (Sztokholm).

Zawody Poznań — Sztokholm aczkolwiek niewątpliwie ciekawe i emocjonujące nie stały jednak na zbyt wysokim poziomie. Szwedzi przemęczeni niedzielnym meczem w Warszawie oraz podróżą niczego nadzwyczajnego nie pokazali.

W swej ósemce mają zresztą zaledwie dwu dobrych pięściarzy na skalę międzynarodową w osobach Burgstroema (w. musza) oraz Madigha (ciężka). — Reszta reprezentuje przeciętność.

Drużyna Sztokholmu jest bez porównania słabszą od repr. Szwecji: poza młodością i ambicją w walce pięściarze sztokholmscy nie posiadają żadnych zasługujących na uwagę walorów.

Z repr. Poznania najlepszym był Szymura oraz Dominiak Zadowolił Sobczak i Klimecki.

Werdykty we wszystkich walkach były na ogół słuszne i jedynie przyznanie zwycięstwa Szwedowi Karlssonowi nad Śmigurskim budzić może zastrzeżenia.

Nie ulega wątpliwości, że Szwed wygrałby przez k.o. z Polakiem w trzeciej rundzie gdyby nie zabrzmiał gong. Ponieważ jednak do zakończenia walki Śmigurski wyliczony został tylko do 7-miu a w I-szej rundzie Szwed był 3 razy na deskach raz do 9-ciu raz do 8-miu i raz do dwóch a w trzecim (przed nadzianiem się Polaka na jego cios) do 6-ciu - uważamy, że na zwycięstwo w żadnym wypadku nie zasłużył.

Burgstrom w wadze muszej wygrał z Fronckowiakiem bezapelacyjnie będąc silniejszym fizycznie i lepszym technicznie zawodnikiem od Polaka.

W wadze koguciej miłą niespodziankę sprawił Dominiak który wystąpił po dłuższej przerwie w poważniejszym spotkaniu. Wykazał nadspodziewanie dobrą formę, szybkość i kondycję. Jego doublowane ciosy sprawiały dużo kłopotu Szwedowi .który nie potrafił znaleźć na nie skutecznej odpowiedzi.

Także sierpy Dominiaka z obydwu rąk dochodziły prawie zawsze celu. Poznaniak miał przewagę przez trzy rundy i Gabriellson przegrał wysoko.

W wadze piórkowej Panke (Poznań) zastosował złą taktykę wdając się niepotrzebnie w silną wymianę ciosów która w walce z silniejszym fizycznie Szwedem nie mogła mu przynieść sukcesu. W rezultacie walkę przegrał na punkty.

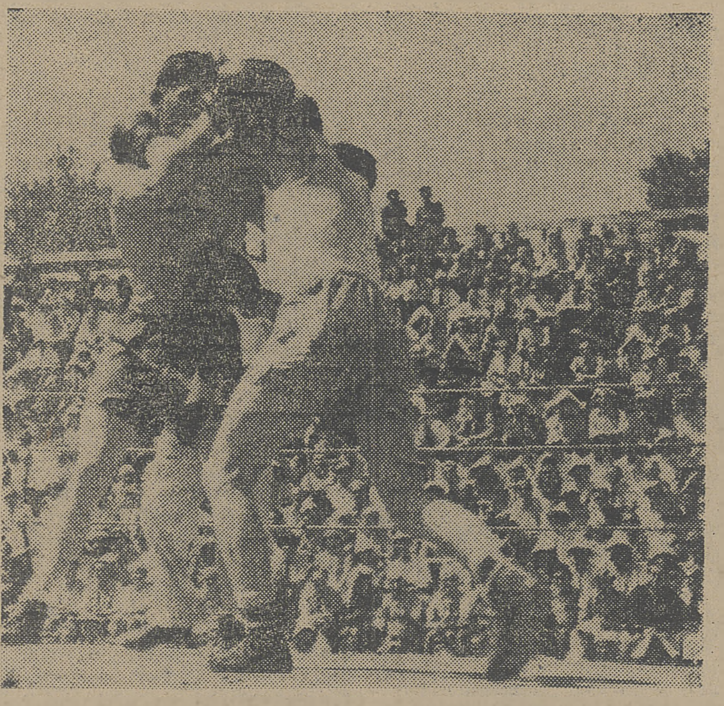
Nowy talent kpt. sportowego POZPB w walce lekkiej Śmigurski z gnieźnieńskiej Stelli jak już wspomnieliśmy wyżej przegrał nie zbyt zasłużenie z Karlssonem ale mimo porażki wypadł nienajgorzej. Dysponuje on silnym ciosem ale brak mu jeszcze rutyny i doświadczenia.

W wadze półśredniej Linquist z powodu kontuzji odniesionej w Warszawie podczas spotkania z Wąsiakiem do walki z Adamskim nie stanął.

W wadze średniej Sobczak dał sobie radę z zwycięzcą Kossowskiego (w Warszawie) — Haglundem. Poznaniak wygrał bezapelacyjnie i na tle słabego Szweda wypadł zadawalająco: W trzecim starciu Haglund powędrował na deski do 8-miu w drugiej rundzie Szwed otrzymał ostrzeżenie za walkę nie fair.

W wadze półciężkiej Szymura wygrał lekko z Olssonem. — Szwed wykazał małą odporność na ciosy i po 3-ch silnych ciosach w drugiej rundzie zainkasowanych na szczękę poddał się.

W wadze ciężkiej Klimecki wygrał wprawdzie bardzo nieznacznie ale zasłużenie z Madighem. W drugiej rundzie obydwaj zawodnicy otrzymali ostrzeżenie za trzymanie



Fragment z walki Patora (Warszawa) — Burgström (Sztokholm) w ramach meczu Warszawa — Sztokholm rozegranego dnia 1.VI. na kortach tenisowych WKS Legia. Wynik 8:8.

DROBIAZGI TORUŃSKIE

* **W czasie „Dni Torunia"** zostaną przeprowadzone z inicjatywy TKLT indywidualne mistrzostwa tenisowe m. Torunia.

* **26 ub. m.** zostało oddane do użycia boisko sportowe przy W. K. S. OSA w Toruniu. OSA pilnie przygotowywuje sie do mistrzostw Armii Szkół Ofic., które odbędą się w Toruniu.

* **O mistrz. Pomorza w szczypiorniaku** toruński Pomorzanin pokonał w Inowrocławiu tamtejszy MKS 19:6. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stefanowicz L. 7 Mączkowski i Gliński po 4, Stefanowicz Zb. — 3, Cichocki 1.

* **WCKS Gryf reaktywował sekcję piłki nożnej.** Gryf, jak wiadomo, był 6-krotnym mistrzem Pomorza, odnosząc przed wojną poważne sukcesy z czołowymi drużynami Polski jak i z zagranicy.

* **Dnia 29 bm.** odbędą się w Grudziądzu zawody lekkoatletyczne GKS Pomorzanin.

* **Po raz drugi zostały przeprowadzone mistrz. lekkoatletyczne szkół średnich miasta.**

Rewelacją zawodów była 15-to letnia K. Kowalska, zapowiadająca się jako doskonała sprinterka, oraz młody Zaremba.

Tytuły mistrzów zdobyli: **100 m Zaremba 11,8** (Lic. Kopernika), **skok w dal Zaremba 5.91** (Lic. Kopernika), **400 m.** Langowski — 62,6 (Lic. Pedag.). **1500 m. Świtlik** 4.42 m. (Lic. Kopernika), **kula** — Matuszczak 12.32 m. (Lic. Ogrod.) **dysk:** 1) Sadowski — 34 m. (Lic. Elektr.), **skok wzwyż:** 1) Świtlik 1,42 m. (Lic. Kop.) **4x100 m.** Lic. Kopernika — 49,5, Śliwa, Kojtka, Rygielski, Zaremba.

PANIE: 60 m.: Kowalska 8,6 s. Lic. Król. Jadwigi, **skok w dal:** Włochówna — 4,54 m. **rzut piłką dętą:** Iwaszkiewiczówna — 25 m. **4x60 m.:** Lic. Król. Jadwigi 35,1, Włochówna, Szmitówna, Popławska, Kowalska.

W sobotę 31.5. odbyły się zawody eliminacyjne obwodu toruńskiego do mistrz. okręgu Kuratorium Pomorskiego. Wyniki z powodu wielkiego upału były słabe. (Zawody przeprowadzono w samo południe.)

Na wyróżnienie zasługują jedynie wyniki: **Telchnerowskiego w skoku wzwyż 1,57 m.**, Kurlendy **12,77 w kuli**, oraz Tokarskiego **w biegu na 1500 m. 4.27,8 min.** Szczególnie ten ostatni zapowiada się bardzo obiecująco.

Kurecki Witold

Lubawy z KKS BRDA OBCHODZIŁ JUBILEUSZ 600-go MECZU na meczu AKS - BRDA 5:2 (3:0)

BYDGOSZCZ. Dnia 2. VI. gościła w Bydgoszczy drużyna AKS-u rozgrywając towarzyskie spotkanie z wicemistrzem pomorskiej klasy A KKS Brda. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:2 (2:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

AKS: Mrugała, Szaton, Karmański, Gajdzik, Piec, Wieczorek, Kalus, Barański, Piontek, Cholewa, Kulik.

BRDA: Przybylski, Kubalczak, Walczak, Lubawy, Świtała (Banach), Leśniak, Witt (Grenda) — Ziółkowski, Pukownik (Kopczewski), Andrzejewski (Nowak)), Adamowicz.

BRAMKI ZDOBYLI: W 3 minucie Cholewa dobija bombę Pieca, odbitą od poprzeczki.

W 18 min. Piontek myli bramkarza i jest — 2:0.

Po przerwie w 3 min. Nowak z zamieszania podbramkowego zdobywa piewszą bramkę dla Brdy — 2:1.

W 16 min. Adamowicz ustala — 2:2.

W 31 min. — Cholewa pięknym strzałem z dużej odległości strzelonym w prawy róg bramki — 3:2.

W 40 min. Piontek główką po kornerze — 4:2.

W 43 min. Cholewa po solowym przeboju — 5:2.

W AKS-ie wyróżnili się Gajdzik, Barański i Cholewa. — W drużynie bydgoskiej rozumnie i umiejętnie zagrał Pukownik. Dobrze też wypadli Grenda, Nowak, Leśniak i Lubawy.

W ramach meczu odbyła się piek na uroczystość wręczenia upominków rozgrywającemu swój 600 setny mecz, **Lubawemu Bronisławowi.**

BYDGOSZCZ. Jeden z najpopularniejszych piłkarzy Pomorza Brunon Lubawy obchodził w tych dniach rzadki jubileusz 600-tnego rozgrywanego przez siebie meczu piłkarskiego. Warto więc pokrótce zaznajomić się z jego bogatą karierą sportową, której początek sięga roku 1933.

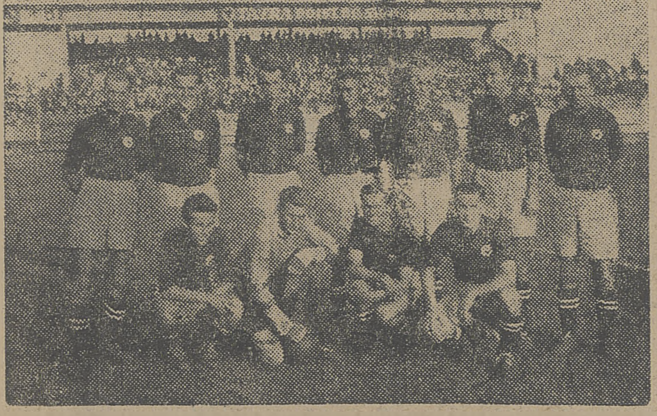
Karierę swoją rozpoczął Lubawy jako junior w klubie sportowym **„Brda" Bydgoszcz.** Doskonali się następnie w drużynie bydgoskiej „Polonii", w której grywa na pozycji pomocnika do roku 1936, przyczyniając się walnie do 4-krotnego zdobycia przez nią tytułu mistrza okręgu. W tym okresie życia do najlepszych swoich meczów zalicza on udział w spotkaniu Pomorze — Prusy Wschodnie 0:1, oraz Pomorze — Wiener Sportclub (Wiedeń) 2:1.

W roku 1936 przenosi się do S. K. S. Starachowice, gdzie grywa już do doku 1939. Udział jego i w tej drużynie przynosi jej poważne sukcesy w postaci tytułu mistrza okręgu warszawskiego oraz uczestnictwo w rozgrywkach o wejście do ligi. W tym czasie bierze udział w międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Warszawa — Luksemburg, zakończonym zwycięstwem Warszawy 3:1.

Tuż przed wybuchem wojny 1939 r. wraca do swej rodzinnej Bydgoszczy. Po wyzwoleniu 1945 r. zgłasza ponownie akces do swego klubu macierzystego KKS „Brda", w którym grywa już stale w żelaznej linii pomocy. Barw okręgu pomorskiego bronił dotąd 27 razy.

Jego bogata kariera piłkarska pozwoliła mu się zetknąć w walce z najlepszymi piłkarzami „Wisły", „Warty", „Polonii" (Warszawa), „Warszawianki" i t. d. W poniedziałek w meczu z wicemistrzem Polski A. K. S. Chorzów Lubawy rozgrywał swoje 600-tne spotkanie piłkarskie.

Ambitnie i ofiarnie zawsze grający Lubawy może być wzorem dla wielu piłkarzy. Nie myśli on też prędko opuścić szeregi czynnych piłkarzy. A po ewentualnym wycofaniu się z czynnego życia sportowego zamierza poświęcić się szkoleniu młodego narybku. Lubawy liczy obecnie lat 36 i pracuje jako mechanik na **P. K. P.**



Doskonała drużyna ligowa Czechosłowacji Victoria Pilzno gra w dniu 10 6. br. w Chorzowie z Ruchem.

LONDYN (obsł. wł.). Uwerturą nieoficjalnych tenisowych mistrzostw świata, które zaczynają się w Wimbledonie, będzie spotkanie tenisowe między W. Brytanią i Szwajcarią.

Brytyjczycy wystawili następujący skład: Mottram, Barton, Paish, Baxter, Piercy i Roberts jako mistrz juniorów. Buttler z powodu kontuzji odniesionej w Scarborough rezerwuje swe siły na gry podwójne we właściwych rozgrywkach wimbledońskich.

Spotkanie ze Szwajcarią obejmie 12 singli i 5 gier podwójnych.

KOLEJARZE ŚLĄSKA MAJĄ JUŻ MISTRZOW w LEKKOATLETYCE

Katowice. Dnia 1.6. br. odbyły się na boisku ZZK Katowice w Katowicach okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne Związku Zawodowego Kolejarzy.

W zawodach brało udział 5 drużyn ZZK, a mianowicie: ZZK Opole, ZZK Rybnik, ZZK Zebrzydowice, ZZK Bielsko i ZZK Katowice.

W zawodach wzięło udział ponad 60 zawodników i zawodniczek.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujace:

PANOWIE

bieg 100 m.: 1) Szymoszek (ZZK Katowice) — 11,5; 2) Barecki (ZZK Opole) — 11,9;

200 m.: 1) Szymoszek (ZZK Katowice) — 24,6; 2) Ratajczak 25 s.

400 m.: 1) Szymoszek (ZZK Katowice) — 56,5, 2) Olczyk (ZZK Opole) — 58,7 sek.

800 m.: 1) Durlik (ZZK Opole) 2,18. 2) Świerc (ZZK K-ce) 2.19.

1500 m.: 1) Durlik (ZZK Opole) — 4.43 m., 2) Świerc (ZZK K-ce) — 4.46.7 m.

5000 m.: 1) Niewiadomski (ZZK Opole) — 18,46 m., 2) Świerc — ZZK K-ce) — 19.39.

skok w dal: 1) Szymoszek (ZZK K-ce) -- 6.46, 2) Barecki (ZZK Opole) 6.06 m.

skok wzwyż: 1) Szubra (Zebrzydowice) 156 cm., 2) Szymoszek — (ZZK K-ce) — 151 cm.

pchnięcie kulą: 1) Kocot (ZZK K-ce) — 13,02 m., 2) Polak (ZZK Bielsko) — 12.08 m.

rzut dyskiem: 1) Kocot (ZZK K-ce) — 33.2; 2) Polak (ZZK Bielsko) — 32.59 m.

rzut oszczepem: 1) Szubra — (ZZK Zebrzydowice) — 44.19 m., 2) Naglik (ZZK Bielsko) 43.60 m.

rzut młotem: 1) Kocot (ZZK K-ce) — 49.16; 2) Deja (ZZK Opole) — 41.82 m.

sztafeta 4x100: 1) ZZK Opole — 48.1 sek., 2) ZZK Katowice — 48,5

sztafeta olimpijska: 1) ZZK Opole — 3.56,7, 2) ZZK Katowice — 4.06,8 min.

PANIE

bieg 60 m.: 1) Kotas (ZZK Katowice) — 9 sek., 2) Heinówna (ZZK K-ce) — 9,1 sek.

100 m.: 1) Heinówna (ZZK Katowice) — 14,6 sek., 2) Borycka (ZZK Opole) — 14.7 sek.

200 m.: 1) Dubaj (ZZK Opole) — 31 sek., 2) Kotas (ZZK K-ce) 32.2 sek.

skok w dal: 1) Kotas (ZZK K-ce) 4.30; 2) Dubaj (ZZK Opole) 4.25 m

skok wzwyż: 1) Kesler (ZZK Opole) — 1.27 m, 2) Dobosz (ZZK Opole) 1.22 m.

rzut dyskiem: 1) Dyrdzianka (ZZK K-ce) — 29.61 m., 2) Muszalik (ZZK Rybnik) — 24,70 m.

rzut oszczepem: 1) Muszalik (ZZK Rybnik) — 23.14 m., 2) Kotas (ZZK K-ce) — 19,21.

pchnięcie kulą: 1) Dyrdzianka (ZZK K-ce) — 9.25 m.. 2) Kotas (ZZK K-ce) — 8.63.

sztafeta 4x100: 1) (ZZK Opole) — 59 sek, 2) ZZK Opole — 62,3 s, 3) ZZK Katowice — 64.1 sek.

Z wyników uzyskanych w tych zawodach na uwagę zasługują rezultat Szymoszka ZZK Katowice w skoku w dal oraz Kocota ZZK Katowice w rzucie młotem 49.16.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Warszawa. Polski Związek Piłki Nożnej zawiadomił kopalnię Rymer i KS RKU Sosnowiec, że mecz o wejście do ekstraklasy, jaki miał się odbić pomiędzy tymi drużynami w niedziele 15 czerwca w Sosnowcu rozegrany ma być na skutek nowej decyzji w Rybniku.

Drużyna kop. Rymer rozegra zaległe spotkanie z Pomorzaninem Toruń w nadchodząca niedzielę 8 czerwca w Toruniu. Będzie to jedyne spotkanie w nadchodzącą niedziele.

Łódź. W nadchodząca niedzielę odbędzie się na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź (c/a145 km.) tradycyjny wyścig kolarski o nagrodę **Dziennika Łódzkiego.**

W wyścigu tym wezmą udział najlepsi kolarze polscy, ponieważ PZK kolarski postanowił urządzić zarazem eliminacje celem ustalenia drużyny narodowej która weźmie udział w wyścigu dookoła Węgier.

3-cim repr. Opola w rozgrywkach o wejście do KLASY PAŃSTWOWEJ jest gliwicki PIAST

OPOLE. (WS) W ubiegłą niedzielę na boisku w Gliwicach zapadła decyzja. Piast po zwycięstwie nad Zjednoczeniem z Zabrza w przekonywującym stosunku zdobył bezapelacyjnie tytuł mistrza Śląska Opolskiego. Pozostałe gry nie będą już miały wpływu na układ tabeli u czoła.

Piast będzie w jesieni obok Szombierek i Polonii Bytom reprezentował Śląsk Opolski w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy państwowej.

Nowemu mistrzowi gratulujemy tytułu i życzymy powodzenia w rozgrywkach eliminacyjnych.

Tabela po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

4) Piast Gliwice	16	26:6	59:18
2) Pogoń Zabrze	18	23:13	45:30
3) Zjednoczenie Zabrze	16	21:11	42:26
4) Liniarnia Bytom	16	18:14	40:33
5) Lwowianka Opole	16	17:15	30:27
6) Ludwik Mikulczyce	17	17:17	37:31
7) Odra Opole	17	15:19	35:48
8) Pogoń Prądnik	17	15:19	27:44
9) Zjednoczenie Prądnik	17	8:26	20:53
10) Kresowia Kluczborek	16	6:26	18:42

Opole (WS) W dniu 8 bm. sekcja tenisowa KS Odra Opole rozegra w Częstochowie z tamt. CKS-em spotkanie towarzyskie. Rozegranych zostanie cztery single oraz dwa double.

Opole (WS) W dniu 15 bm. na kortach tenisowych przy ul. Oleskiej w Opolu odbędzie się spotkanie rewanżowe pomiędzy AZS Wrocław i KS Odra Opole. Początek o godz. 9-tej rano.

Czarny sprinter ZAATAKUJE rekord OWENSA w Pradze

PRAGA. Sensacją tegorocznych zawodów lekkoatletycznych w Pradze w dniach 24 — 25 czerwca, które zgromadzą elitę lekkoatletów kontynentu, będzie występ E. Mac Donalda Bailey, 24-letniego sprintera z Trinidad, występującego w barwach brytyjskich.

Bailey uważany jest w obecnej chwili za przypuszczalnego następcę Jessie Owensa. Spróbuje on osiągnąć w Pradze wynik poniżej 10,4 sek. na 100 m. W ubiegłym roku Bailey uzyskał w Gothenburg w Szwecji 10,3 sek. na 100 m, okazując się najszybszym sprinterem Europy. Bailey jest mistrzem W. Brytanii na 90 m i 200 m. Możliwe, że w Pradze **uda mu się osiągnąć 10,2 sek. na 100 m, to jest najlepszy czas osiągnięty 11 lat temu przez Owensa na Olimpiadzie.**

Bailey jest rodowitym Trinidadczykiem. W roku 1938 zrobił mistrzostwo wyspy na 100 m. — W Londynie przed wojną nie wiele pokazał. W czasie wojny jednak usilnie trenował, osiągając co raz lepsze wyniki. Obecnie Trinida zakwestionował decyzję brytyjską i sprawa ta będzie rozstrzygnięta przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną.

Poza Baileyem w Pradze wystąpią w barwach brytyjskich Wint na 400 i 800 m, Wilson na 1.500 m i A, Patterson w skoku wzwyż.

Bokserski cud XIX wieku

Heroiczna Saga o »SZKARŁATNYM ROBERCIE«

Z OKAZJI 50-TEJ ROCZNICY

OD RED.: Dwa kontynenty i trzy kraje spierają się o BOBA FITZSIMMONSA, mistrza świata bokserskich wszechwag i boksera, który w całej pełni zasługiwał na to, by do dziś dnia w 50 lat po jego wielkich sukcesach śpiewano w Kornwalii pieśni o **„Szkarłatnym Robercie"**. — Ża-den dawny ani nowy mistrz świata ani Dempsey, ani Carnera, ani Tunney ani Joe Louis nie znalazł i nie znajdzie takiego uznania.

WŁAŚCIWIE BOB FITZSIMMONS, człowiek o nazwisku, którego żaden Słowian nie potrafi poprawnie wymówić, nie był Kornwalijczykiem.

Urodził się wprawdzie w Floral Dance w Anglii, ale po kilku miesiącach rodzice jego wyemigrowali do Nowej Zelandii, gdzie rósł sobie spokojnie na farmie, zajmując się trochę kołodziejstwem, a trochę ku źnią. — W wolnych chwilach mocował się ze swymi kolegami. Było to bardzo nieefektowne i monotonne życie i zapewne Bob zostałby farmerem i nie opuściłby swej przybranej ojczyzny, gdyby nie przeznaczenie w postaci Jimma Mace, który razem ze swoją trupą przybył w roku 1880 na wyspę i w egzotycznym mieście Timaru dał pokaz wówczas wielkiej nowości cyrkowej — walk bokserskich. 18-letni czeladnik kowalski Bob Fitzsimmons, sprowokowany przechwalkami zamorskich mistrzów, zgłosił się jako amator i w ciągu jednego wieczoru zwyciężył przez k.o., nie bardzo nawet wiedząc o tym, 4-ch przeciwników pod rząd, zdobywając mistrzostwo bokserskie Timaru.

To już było „coś" dla młodego kowala. — Poświęcił się odtąd intensywniej boksowi i w następnym roku dokonał nielada sztuki. — W ciągu 3-ch godzin znokautował 5-ciu przeciwników!

Taki wyczyn musiał zwrócić uwagę miejscowych matadorów bokserskich na Boba. Zaproponowano mu bilet do Sidney i występy na ringu stolicy Australii noszącym malowniczą nazwę „ringu pod białym koniem"

POD BIAŁYM KONIEM" Bob nie tylko walczył z amatorami i zawodowcami bokserskimi. Przedewszystkim uczył się. — Poszedł do szkoły przygotowawczej, potem do gimnazjum, a potem na uniwersytet. — Sukcesom na ringu na którym w ciągu 8-miu lat przegrał tylko jedną walkę, towarzyszyły sukcesy w salach wykładowych. — Ukoronowaniem kariery Boba był tytuł naukowy, ukoronowaniem kariery bokserskiej w Australii engegement — do Kalifornii, ówczesnej Mekki wszystkich bokserów świata.

W roku 1890 Bob, którego w Australii ochrzczono przydomkiem „Szkarłatnego Roberta", znalazł się w St. Zjednoczonych. — Przyjęto go tam oziębłe i bez zainteresowania. „Bokser z Australii?" mówiono z niedowierzaniem, a niedowierzanie zmieniało się w ironię gdy zamorski mistrz stawał przed amerykańskimi menażerami.

Ten 29-letni bokser z ogromną głową, imponującą łysiną, z twarzą jak twierdzili złośliwi Jankesi, przypominająca pudding, nie wzbudzał zaufania a pobudzał do śmiechu. „Wprawdzie ma pan klatkę piersiową, mówiono „Szkarłatnemu Robertowi", ale za to pańskie ręce i nogi..." Tak, te nogi i ręce długie, chude, przypominające nogi pająka, nie dodawały kredytu Bobowi Fitzsimmons w kraju dolara.

Dzienniki amerykańskie przynosiły wówczas karykatury Boba.

Ogromny korpus chwiał się na cieniutkich nóżkach. W świecie sportowym kursował dowcip: „Fitzsimmons jest mistrzem trzech wag: do pasa — wagi koguciej, od pasa do szyji — wagi ciężkiej, a wyżej — mistrzem old boyow".

Tak oceniono Boba w Ameryce. — Cóż mogli wiedzieć menażerowie amerykańscy o istotnej wartości człowieka który ciężką pracą i niekiedy naprawdę heroicznym wysiłkiem wybił się od mistrza Timaru i prostego pomocnika kowalskiego do mistrza Australii i absolwenta uniwersytetu w Sydney.

Amerykanie jednak przynajmniej w owych czasach byli skłonni dać każdemu przybyszowi w każdej dziedzinie życia możność startu. — Szansę dano i Bobowi. — W San Francisko wystawiono go do walki z kilkoma miejscowymi bokserami.

Pierwsza walka trwała 2 rundy i przeciwnika zniesiono z ringu. Drugi rywal poddał się po 4-ch rundach. Reszta zrezygnowała bez walki.

A WIĘC pierwsze sukcesy, które nie przełamały jednak lodów, otaczających „Szkarłatnego Roberta" w „kraju nieograniczonych możliwości".

Właśnie, żeby raz na zawsze ograniczyć bokserskie możliwości Boba, dano mu za następnego przeciwnika największego wówczas boksera, średniej wagi obu kontynentów — Nonpareila. — Nikt nie wątpił w wynik wagi i nie chciano wierzyć, gdy „Szkarłatny Robert" posłał w 13-tej rundzie na deski „niezrównanego Nonpareila.

Po tym zwycięstwie nastąpił marsz Boba Fitzsimmonsa ku wyżynom światowego boksu. Marsz ten trwał pełne 6 lat. W tym czasie Bob stoczył ponad 100 walk, przegrywając tylko jedną jedyną i to rzekomo z powodu faulu. Za każdym razem, gdy „Szkarłatny Robert" opuszczał ring jako zwycięzca, gdy otaczali go menażerowie i dziennikarze, stawiał tylko jedno pytanie:

— KIEDY BĘDĘ WALCZYŁ Z JIMMEM CORBERTEM?

W ciągu tych 6-ciu lat po każdej walce Jimm Corbert otrzymywał wezwanie od „Szkarłatnego Roberta" na walkę pod jakimkolwiek warunkiem.

Jimm Corbert był czymś zupełnie nowym w dziejach boksu. — On właśnie stał się inicjatorem nowej ery w historii tego sportu. On wyprowadził boks z jarmarcznych bud, cyrków, knajp portowych i zaułków na wielkie ringi. — On dokonał przełomu w nastawieniu społeczeństwa amerykańskiego i brytyjskiego do tego sportu, uważanego do jego czasów za rodzaj „dzikiej rozrywki na poziomie walki psów. — Corbert był inteligentnym człowiekiem i zyskał sobie miano „pierwszego dżentelmena boksu". Przydomek, który do niedawna uważano za nie do pogodzenia z tym rodzaju sportu.

Jimm Corbert był również bez konkurencyjnym bokserem. — Jego hegemonia w wadze ciężkiej była przez wiele lat nienaruszona. — Corbert mógł sobie pozwolić na trzymanie Boba Fitzsimmonsa w zawieszeniu przez długie 6 lat, okres czasu wystarczający do wykończenia bez walki największego mistrza. Może zresztą Corbert instynktownie obawiał się „Szkarłatnego Roberta". Dlatego może kazał mu tak długo czekać.

WRESZCIE W ROKU 1897, BOB MIAŁ NA SWYM KONCIE JUŻ PONAD 100 ZWYCIĘSTW I GDY MIAŁ 37 LAT, CORBERT ZDECYDOWAŁ SIĘ NA PRZYJĘCIE WALKI.

Odbyła się ona w Carcon City w stanie Nevada w w roku 1897, akurat 50 lat temu.

Wielu znawców boksu nazwało tą walkę największą walką stoczoną kiedykolwiek przez bokserów w wadze ciężkiej. Jeżeli nie była największa, to była ona bez wątpienia najstraszliwsza i najbardziej emocjonująca.

Walka zaczęła się tak jak przypuszczało 80 % entuzjastów bokserskich. Młody champion świata zaatakował Fitzsimmonsa i wielokrotnie przełamywał jego obronę, bombardując „Szkarłatnego Roberta" silnymi ciosami w korpus. Te ciosy położyłyby chyba każdego „normalnego nadczłowieka", jak pisał później dziennik nowojorski.

Ale Bob nawet nie skrzywił się. Nie uchylał się od walki i ilekroć mógł, próbował lokować swoją lewą na szczęce mistrza świata.

Szanse stały w zakładach jak 8:1 przeciw Fitzsimmonsowi i rosły w miarę upływu walki.

W 6-tej rundzie Bob był szkarłatny nie tylko ze wruszenia ale i od krwi, ale ciągle trzymał się. Śmiał się nawet, podczas gdy twarz Corberta traciła powoli spokojny i pewny siebie wyraz. Samo zmęczenie występowało na niej co raz wyraźniej. Dziesiątki ciosów, zadawane niezniszczalnemu przeciwnikowi, zmęczyły Corberta więcej niż rzadkie trafienia Boba. Ale Corbert dalej górował.

Wreszcie w 7-mej rundzie kilka tysięczny tłum widzów wzniósł okrzyk zwycięstwa, słyszany nawet w sztolniach w Silverbilly, gdy prawy uppercut Corberta zwalił Boba na deski.

— Okrzyk trwał, jak się wydawało, wiele sekund, ale ucichł nagle przy „dziewięciu'. — „Szkarłatny Robert" powstał w ostatniej sekundzie i ruszył naprzód. Niezmiennie przy tym połyskiwały w uśmiechu jego białe zęby w czerwonej masce twarzy.

Walka więc trwała dalej. — Corbert walił — swego przeciwnika co chciał, — ile razy chciał i jak chciał. — Wszystko napróżno! — Była tylko jedna możliwość znokautowania Boba Fitzsimmonsa tego wieczoru. — po prostu trzeba go było zabić na ringu od jednego ciosu.

Wtedy w Cartcon City dla wszystkich i dla widzów i dla sędziego dla menażerów i dla Corberta stało się jasnym, że „Szkarłatny Robert" jest heroicznym bokserem. — Powoli widzowie uwierzyli, że Fitzsimmons jest po prostu nieśmiertelny.

Zaczął wierzyć w to i Corbert którego opanowało co raz większe zmęczenie, zwłaszcza, że do walki wszedł nowy czynnik — — ciężar potężnego korpusu „Szkarłatnego Roberta", uwidoczniający się co raz silniej przy walce na dalszą metę.

PUNKT zwrotny nastąpił nagle, i obalił za jednym zamachem wszelkie kalkulacje. — „Szkarłatny Robert" przeszedł do ataku. Zaczął ścigać Corberta po czerwonym kwadracie ringu. Fragmenty walki zmieniały się błyskawicznie. Corbert już jest przy sznurach, to znów w środku ringu. Ucieka, ale nie poddaje się. W 13-tej rundzie zdobywa się na jeszcze jeden straszliwy uppercut, który jednak nie zrobił większego efektu na Fitzsimmonsie.

Jest jednak już za późno. błysk wielkiego Corberta. Jego wola walki każe mu trwać na ringu, ale gdy „Szkarłatny Robert" w 14 tej rundzie zgrabnym unikiem odpiera rozpaczliwy atak, koniec jest już bliski. Kilka ciosów w pierś i nagle „Szkarłatny Robert" wsparłszy ostatnie uderzenie prawą, zadaje najsilniejszy cios walki lewą pięścią w serce przeciwnika.

Jimm Corbert, mistrz świata 3-ch wag, wali się na kolana. Pozostaje w tej pozycji, gdy sędzia powoli liczy.

Widać, że jest przytomny i że jego prawdziwie tygrysia wola walki każe mu wstać, ale mięśnie Corberta są jakby sparaliżowane. — Nie może poruszyć się i wyprostować Sędzia wypowiada „dziesięć".

Jimm Corbert jest wyliczony! Ale w chwili, gdy sędzia wśród niebywałego entuzjazmowi widowni, która nie wierzy własnym oczom, podnosi do góry prawą rękę „Szkarłatnego Roberta". — Corbert zrywa się i w szaleństwie walki, opanowany jedną myślą, że przecież to niemożliwe, iż przegrał spotkanie, po tym co pokazał tego wieczoru i co normalnie wystarczałoby do pokonania 20-tu przeciwników, rzuca się na swego zwycięzcę.

Jest jednak już za późno. Dwie sekundy za późno. Walka 19-tego stulecia zakończyła się. 37-letni, a więc stary właściwie na boksera zawodnik „Szkarłatny Robert", łysy, o cieniutkich nóżkach, pomocnik kowala z Timaru, i bokser średniej wagi z Sydney, został mistrzem świata trzech wag.

TAKA jest heroiczna zaga o „Szkarłatnym Robercie", który przeszedł jako jeden jedyny z mistrzów pięści do legendy.

Pocztowcy Szczecina cieszą się, że...

P.K.S. bez punktu

SZCZECIN. W dniu 15 czerwca br. PKS w Szczecinie obchodzi w ramach „miesiąca sportu" swą wielką uroczystość — poświęcenie „Stadionu Pocztowego".

W urządzenie stadionu włożono wiele wysiłku i pieniędzy. (dotych czas wydatkowano ponad półtora miliona złotych).

— Stadion położony jest wśród zieleni i działek pracowników pocztowych, na stosach wzgórza skąd roztacza się przepiękny widok na miasto i okolicę. — Oprócz głównego boiska do piłki nożnej i czterotorowej bieżni lekkoatletycznej są jeszcze na wykończeniu korty tenisowe, place do siatkówki i koszykówki oraz rozległe boisko treningowe. W urządzenia te wiele wysiłku i serca włożyli ob. ob. Pleśniak, Wielgosz, Raniszewski i in.

Warsztat do pracy sportowej jest teraz chodzi tylko o ludzi i o samą pracę. Jak dotychczas cały wysiłek jest skierowany tylko na sekcję piłki nożnej, która przysłoniła cały horyzont, inne sekcje prawie nie istnieją i to jest strona ujemna pracy sportowej nie tylko PKS, lecz wszystkich klubów sportowych w Szczecinie jak KKS Promień, Mil. KS i klubów, które są organizacjami związków zawodowych a więc powołane do rozwoju wychowania fizycznego wśród szerokich mas pracujących. Zadaniem ich raczej powinien być masowy sport i w. f. jak lekkoatletyka, siatkówka, sporty wodne dla szerokiego ogółu pocztowców, kolejarzy, milicjantów. i t. d.

W praktyce widzimy natomiast zupełnie coś innego. Praca i cały wysiłek idzie tylko i obraca się do około 11-ki wybrańców. Wybrańców, którzy będąc urzędnikami pocztowymi czy kolejowymi i pobierając ze Skarbu Państwa pensje **prawie nie pełnią służby, bo stale są w rozjazdach**, dziś w Kielcach, jutro w Krakowie, to w Olsztynie i t.d. Taka praca mija się ze swoim głównym celem.

PKS jest w tym „szczęśliwym" położeniu, że w rozgrywkach o wejście do ligi państwowej nie wygrał żadnego meczu i wobec tego nie wejdzie do ligi, a rezerwowa drużyna tak zwana PKS 1 b też w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu znalazła się na dalekim miejscu w tabeli okręgowej. I to jest właśnie dobrze!

.. Bo możliwe, że działacze PKS opamiętają się, że wkroczyli na niewłaściwe tory.

Na zakończenie chcę poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Przed wojną Pocztowe PW organizowało co roku odziałowe, okręgowe i centralne ogólnopolskie zawody o szerokim programie sportowym; dobrze by było, gdyby Zarząd Główny Zw. Prac. Poczt. zechciał reaktywować takie zawody — święto sportowe, które bezwzględnie pobudziłyby i zachęciłyby pocztowców do sportu i wych. fizycznego.

Kielas z Gdańska zwycięża w biegu o puchar Kuriera Szczecińskiego

Szczecin. Bieg na 5 km. o Puchar Kuriera Szczecińskiego zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zawodnika gdańskiego **Kielasa,** przed Wierkiewiczem z Poznania, Wasilewskim z Włocławka i Czajkowskim z Syreny warszawskiej. Czas Kieląsa 15 min. 55,8 sek. — Wierkiewicza 16,24,8 min.

Słabe stosunkowo czasy były wynikiem silnego upału i ciężkiej bieżni. Zeszłoroczny **zwycięzca Kwiatkowski z Włocławka zawiódł zupełnie,** przybył do mety w drugiej dziesiątce. Ogółem startowało 21 zawodników, a 16 bieg ukończyło.

*** Mecz piłkarski między reprezentacją Prasy i Radia** a zespołem teatrów szczecińskich wygrała „Radio-prasa". podkreślając i na terenie sportu swą wyższość nad kolegami z teatru Możliwe, że do klęski artystów przyczyniła się szczelnie wypełniona widownia (ponad 10.000 osób). U artystów-piłkarzy widać było ogromną tremę (kazano im bowiem grać w anormalnych warunkach — na deskach przecież grają najczęściej przy pustej widowni). Wynik meczu opiewał 4:0 dla prasy.

Święto Sportu w Bytomiu

BYTOM. „Święto sportu w Bytomiu" odbędzie się 15-go bm. Udział w nim weźmie młodzież żeńska i męska tak szkolna jak i robotnicza — oraz wszystkie kluby sportowe, nadto związki i harcerstwo.

Zawody rozpoczną się defiladą o godz. 14-ej, po czym lekkoatletyczne, piłkarskie, koszykówki, cwiczenia gimnastyczne, tańce narodowe młodzieży żeńskiej i w. in. Zakończy ognisko harcerzy.

O godz. 19-tej grupa old-boye: KRAKÓW — BYTOM. Na boisku w Bytomiu zobaczymy seniorów polskiej piłki nożnej, których nazwiska do dnia dzisiejszego pamiętamy, którzy znani byli i zagranicą a brali udział i w Olimpiadach. Składy tych drużyn:

KRAKÓW: Kubiński, Reyman Jan, Reyman Henryk, (ppłk.) dr. Cikowski, Gieras, Kaczor, Styczeń, Strycharz, Malczyk, Zastawniak, Synowiec, Bill i Chruściński (kpt., drużyny.)

BYTOM: Kazmirowicz, dr. Garbien kpt.) Wacek Kuchar, Batsch, Słonecki, Kuncewicz, Samson, Susterschuetz, G. Scott Chmielewski, Stefan Kisieliński, Albański, dr. Ignarowicz. — Sędziuje Rutkowski z Krakowa.

Jak widzimy są to słynni przedwojenni gracze, znani przed 30 laty.

Zawody będą trwały 2 razy po 25 minut.

Święto sportu w Bytomiu urządza **Powiatowo - Miejska Rada WF i PW.** Telefon 49-58 (Starostwo w Bytomiu).

Polonia (Przemyśl) zdobyła mistrzostwo przemyskiego Auton. Podokręgu pokonując JKS 4:2 (1:1)

Jarosław. W Jarosławiu odbyły się w ub. niedzielę rozstrzygające zawody piłkarskie o mistrzostwo A klasy Przemyskiego Autonom. Podokręgu Piłkarskiego.

Mistrzem została Polonia przemyska, pokonując zdecydowanie JKS (Jarosław) 4:2 (1:1).

JKS grał bardzo słabo i Polonia miała przewagę przez cały czas gry. — Jarosławianie zdobyli prowadzenie niespodziewanie już w 5 min. gry ze strzału **Turczynowskiego,** wyrównał dla Polonii z rzutu karnego **Zieliński.**

Po przerwie strzelcami bramek dla drużyny przemyskiej byli w 20 min. **Wojtanowski,** w 31 **Łaba** i w 36 **Filipowicz.** Drugą bramkę dla JKS-u uzyskał **Bilik.**

STAN TABELI

1) Polonia pkt. 8:0, 2) JKS pkt. 3:5, 3) Stalowa Wola pkt. 3:5, 4) Błyskawica pkt. 2:6. Pozostało po 2 gry, ale te nie zmienią już 1-go miejsca.



Najciekawszym spotkaniem niedzielnego meczu bokserskiego Łódź — Pomorze była walka w wadze muszej pomiędzy mistrzem Polski Gumowskim i największą nadzieją boksu łódzkiego Brzóska.

LIGA KOSZYKOWA NA WIDOWNI

KRAKÓW. (tel. wł.) Polski Związek Piłki Ręcznej zwrócił się per referendum do wszystkich okręgowych związków z zapytaniem, czy są za powstaniem ligi koszykowej męskiej czy nie? — Termin odpowiedzi upływa z dniem 15 czerwca.

Prawdopodobnie odpowiedzi będą pozytywne, gdyż już w czasie ostatniego walnego zebrania PZPR w Krakowie najsilniejsze okręgi tj. Warszawa, Kraków, Poznań i Łódź opowiedziały się zdecydowanie za utworzeniem ligi koszykowej. Mistrzostwa Ligi PZPN rozpoczęłyby się już w jesieni br.

KRAKÓW pod znakiem uroczystości jubileuszu KOZPN-u

W niedzielę 8 bm. KRAKÓW-ŚLĄSK po raz 3-ci o puchar Kałuży

Kraków (tel. wł.) W dniach 7 i 8 bm. pod wysokim protektoratem premiera **Józefa Cyrankiewicza** i ministra Opieki Społecznej Kazimierza **Rusinka** odbędą się uroczystości jubileuszowe 25-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI JEST NASTĘPUJĄCY:

SOBOTA, 7 CZERWCA: godzina 11-ta: nabożeństwo żałobne za zmarłych działaczy i zawodników w kościele Najświętszej Marii Panny,

godz. 16: zawody piłkarskie o nagrodę Krakowskiego OZPN-u: reprezentacja szkół średnich ogólnokształcących — reprezentacja szkół średnich zawodowych,

godz. 18: międzyokręgowe zawody piłkarskie **ŚLĄSK OPOLSKI—KRAKÓW.**

NIEDZIELA, 8 CZERWCA godz. 9-ta: pochód zawodników ulicami: Sobieskiego, Batorego, Karmelicką, Szewską, Rynkiem Głównym, Sławkowską, Basztową zakończony defiladą przed siedzibą KOZPN-u przy ul. Basztowej 6.

Eodz, 12-ta uroczysta akademia jubileuszowa w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. WW. Świętych.

Godz. 18.30: Zawody piłkarskie Polska oldboys — Kraków oldboys,

Godz. 18-ta: międzyokręgowe zawody piłkarskie o puchar imienia śp. Józefa Kałuży: **ŚLĄSK—KRAKÓW.**

Wszystkie imprezy piłkarskie odbędą się na stadionie TS Wisła przy Al. 3 Maja.

* * *

ŚLĄSK OPOLSKI wystąpi w Krakowie w składzie następującym: Piela (Zjednoczenie Zabrze), Czernik i Kalus (Szombierki), Preisner, Belczyński, Piechura (Piast Gliwice), Śliwiński (Lwowianka Opole), Suchy (Concordia Zabrze), Gruner (Piast Gliwice), Fojcik (Kop. Jadwiga), Renk (RKS Ludwik). Rezerwa: Ziemba (Piast Gliwice), Buchta (Pogoń Zabrze).

KRAKÓW: Jakubik (Garbarnia), Filek I, Flanek :Wisła), Wapiennik II (Wisła), Lasiewicz (Garbarnia), Wapiennik I (Wisła), Cisowski (Wisła), Sołek (Garbarnia), Rupa (Wisła), Urbanik (Borek), Kolasa (Bieżanowianka).

Ogromne zainteresowanie budzi przedmecz Polska oldboys — Kraków oldboys ze względu na udział wybitnych „weteranów" piłki nożnej. Dotychczas zgłosili się: ppłk. Henryk Reyman (obecny kapitan sportowy PZPN), dr. Jan Reyman, dr. Cikowski, inż. Styczeń, inż. Śliwa, Gieras, Martyna, mgr. Jesionka, mgr. Zastawniak (kapitan sportowy KOZPN-u), dr. Zastawniak Fr., Szubert, Adamek, Danz, Seichter, Węglowski, Kubiński, bracia Kotlarczykowie Jan i Józef, Wilczkiewicz, Konkiewicz, Bill, Pająk, Szumiec, Koźmin, Malczyk Antoni, Łańko, Ziemian i organizator tego spotkania — Chruściński Zygmunt.

* * *

Punktem kulminacyjnym jubileuszu KOZPN-u będą zawody o puchar imienia śp. Józefa Kałuży: Śląsk — Kraków. Będzie to trzecie spotkanie tych najstarszych i najsilniejszych okręgów piłkarskich w konkurencji pucharowej, którą w roku ubiegłym wygrał Kraków.

1:1 i 4:1 dla Krakowa brzmiały zeszłoroczne wyniki. Wynik niedzielnego spotkania jest kwestią otwartą. Obydwie strony przykładają wielką wagę do niedzielnych zawodów i skompletują niewątpliwie najsilniejsze składy, gdyż stawka jest wielka zarówno ze względów prestiżowych, jak i samej konkurencji pucharowej.

W tabeli strzelców o puchar Kałuży prowadzą Cieślik i Gracz, mając po 6 strzelonych bramek. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności obydwaj ukażą się w niedzielę na stadionie Wisły. Który z nich obejmie prowadzenie w tabeli, przekonamy się w niedzielę.

Dalsza lista strzelców przedstawia się następująco: po 4 bramki strzelone mają: Anioła, Bąk, Białas, Kohut, Sularz, po 3 bramki: Nowak, Pytel, Rożankowski I, Spodzieja, Świcarz, po 2: Cholewa, Giergiel, Smolski a po jednej bramce na koncie: Barański, Bobula, Borowiecki, Czapczyk, Gendera, Janeczek, Jaźnicki, Łącz, Odrowąż, Ochmański, Szymański, Tarka.

Z okazji jubileuszu KOZPN-u miała się ukazać „Księga pamiątkowa" w opracowaniu referenta prasowego KOZPN-u. „Księga" się jednak nie udała, wobec czego odłożono jej wydanie do jesieni.

W związku z uroczystościami jubileuszowymi odbyła się we wtorek w KOZPN-ie konferencja prasowa. Tym razem zarząd KOZPN-u stanął na wysokości zadania biorąc w niej udział w osobach prezesa Filipkiewicza i wiceprezesa mgr. Pierożyńskiego. Przedstawiciele prasy miejscowej i zamiejscowej zjawili się w komplecie.

Środowa wizyta Polonii warszawskiej w Łodzi przyniosła jej zwycięstwo z ZZK Łódź 3:1 (3:0)

Łódź W ramach tygodnia propagandowego PCK, odbył się towarzyski mecz piłkarski rozegrany w Łodzi między **mistrzem Polski Polonią Warszawa, a ZZK Łódź.**

Do ostatniej chwili nie wiadomym było jaki bedze skład Polonii. Okazało się jednak, że Polonia do Łodzi przyjechała w bardzo silnym składzie. Ze znanych piłkarzy brakło jedynie **Szczepaniaka, Swicarza i Brzozowskiego.**

Polonia w tym meczu wystąpiła w nast. składzie: Borucz, Pruski, Gerwatowski, Przygoda, Wołosz, Przeski, Przepiórka, Jaźnicki, Solarz, Woźniak, Ochmański, ZZK: Pisarczyk, Gwoździński, Dudkiewicz, Konporowicz, Miller, Jóźwiak, Skoczylas, Lewandowski, Kmin, Bzdzikot, Kołodziejczyk. Jak widzimy w składzie drużyny łódzkiej zabrakło Koczewskiego, — najlepszego zawodnika kolejarzy.

Obiektywnie trzeba stwierdzić że Polonia propagandowy ten mecz na PCK potraktowała sobie jako spotkanie treningowe. Nie mniej jednak, warto zaznaczyć że kolejarze mieli cały szereg momentów podbramkowych, które przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, a zwłaszcza gdyby był Koczewski mogliby wykorzystać na swoją korzyść.

Pierwszą bramkę z podania Ochmańskiego strzelił w 8 min. Jaźnicki, drugą bramka padła w 26 min. strzelona przez środkowego pomocnika Wołosza. W 34 minucie Jaźnicki ustalił wynik do przerwy 3:0. Wydawało się, że mecz ten zakończy się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii. Po przerwie kolejarze łódzcy zagrali wyjątkowo ambitnie i nie stracili już żadnej bramki. Było to nie tylko zasługą bramkarza Pisarczyka, który kilkakrotnie interweniował bardzo szczęśliwie Pod koniec meczu bo w 38 minucie sędzia podyktował rzut karny przeciw Polonii.

Egzekutorem był Lewandowski, który strzelił celnie w lewy róg, ustalając wynik meczu na 3:1 na korzyść Polonii.

Sędziował Sperling bez zarzutu. Publiczności 2000.

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — RKS ZABŁOCIE 3:1 (2:0)

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy II-giej Gra piękna i interesująca, toczyła się pod stałą przewagą miejscowych, dla których zwycięskie bramki zdobyli: Rak 2 i Pach jedną. Widzów 2.000.

SIEMIANOWICZANKA — ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY 5:1 (0:0)

SIEMIANOWICE. Mecz o mistrz śląskiej kl. A grupy II-giej Śląsk poniósł wysoką porażkę dopiero w drugiej połowie gry będąc do przerwy drużyną równorzędną. **Bramki dla Siemianowiczanki zdobyli:** Rolk 1 (z karnego), Malina, Kuczera, i Zuber 2.

Pietraszewski Lucjan WYGRYWA WYŚCIG Częstochowa -- Rozprza -- Częstochowa

Częstochowa (tel. wł.). Na zakończenie imprez jubileuszowych z okazji 25-lecia istnienia Victorii odbył sie w środe w Czestochowie ogólnopolski wyścig szosowy na dystansie 150 km., którego trasa prowadziła z Częstochowy do Rozprzy i z powrotem.

Na starcie wyścigu staneło 32 zawodników z których wiekszość brała udział w obozie przed olimpijskim w Szczecinie.

Dzięki dobrej szosie kolarze osiagneli najlepsza w roku bież. szybkość przecietna, która wyniosła 35 km. na godz.

Do półmetka kolarze dotarli w trzech grupach, z których pierwsza liczyła 14 zawodników z **Łazarczykiem, Pietraszewskim L., Wójcikiem, Stolarczykiem i Wrzesińskim na czele. — Po nawrocie** Wójcik inicjuje ucieczke, a pozostali zawodnicy rzucaja sie w pogoń za nim. Pościg zakończony zlikwidowaniem ucieczki Wójcika trwa na dystansie około 3 km. **Na czele pozostaje tylko 9 kolarzy, po paru jednak kilometrach** odpadaja Badoń i Wojcieszek.

Czołówka składajaca sie z 7 zawodników prowadzac na zmianę dociera razem do stadionu Victorii. Przy wjeździe w brame wywracaja się Gabryś i Wojciechowski, wskutek czego traca pare metrów. — Na ostatnich kilkudziesieciu metrach przed meta rozgrywa sie ostra walka finiszowa, **która wygrywa Pietraszewski Lucjan (DKS Łódź), kończac wyścig jako pierwszy w bardzo dobrym czasie 4 godz. 15 min. 4 sek.,** 2) Napierała (Sarmata) 4,15,06, 3) Wójcik (SKP), 4) Wiśniewski (Sarmata), 5) Wrzesiński (ZZK Warszawa), 6) Motyka (KTK), 7) Gabrych (Garbarnia), 8) Wojcichowski (KP Zjednoczone), 9) Grynkiewicz (ŁKS), 10) Łazarczyk (Victoria), 11) Wydarkiewicz (Stomil Poznań), 12) Stolarczyk (Naprzód Łódź), 13) Badoń (RKS Kraków), 14) Ritter (KKS Bydgoszcz), 15) Wojcieszek (DKS Łódź), 16) Vogt (Stomil Poznań), 17) Bański (Sarmata), 18) Rzeźnicki (już na trzecim kilometrze przebił detke. Po zmianie gumy zaczał doganiać czołówke lecz na 24 kilometrze znowu „złapał" defekt), 19) Radwański (Victoria), 20) Kudlak (SKP Warszawa).

Na 32 startujących ukończyło bieg 20. Organizacja bardzo sprawna, należy podnieść koleżeński duch pomiedzy zawodnikami na trasie, którzy walczyli w sposób bardzo sportowy.

Sędzią głównym zawodów był wiceprezes sportowy PZKO, Przybytniewski, a kapitanem wyścigu Czernik.

Zwyciezcy otrzymali od jubilatki szereg bardzo cennych nagród. A więc **Pietraszewski** zdobył dla swego klubu puchar, a dla siebie nowy rower. **Napierała** kupon materiału na garnitur, **Wójcik** zegar, **Wiśniewski** rame do roweru. **Wrzesiński** paczke wełny itd. itd.

Łazarczyk jako pierwszy zawodnik Victorii otrzymał kryształ i rame rowerowa. **Radwański** kupon materiału.

Wyścig cieszył się dużym zainteresowaniem na trasie, szczególnie w Radomsku i Częstochowie.

Brat zwyciezcy Pietraszewski Marian miał także pecha, bo znajdujac sie do 15-tu kilometrów w czołówce miał defekt roweru i musiał wycofać sie.

W tym roku PZT nie skorzysta z zaproszenia do Wimbledonu

JĘDRZEJOWSKA, SKONECKI I HEBDA ZAPROSZENI DO WIMBLEDONU

KRAKÓW. (tel. wł.) Polski Związek Tenisowy jest już w posiadaniu zaproszenia do Wimbledonu dla naszych czołowych tenisistów: Jadwigi Jędrzejowskiej, Skoneckiego i Hebdy. Zaproszenie przyszło drogą telegraficzną.

Ze względu na trudności dewizowe i paszportowe wątpliwą jest rzeczą, czy nasi reprezentanci staną w tym roku na kortach Wimbledonu. PZT nie ustaje w zabiegach, aby wyjazd wymienionej trójki doprowadzić jednak do skutku.

Paszport do SZTOKHOLMU zdobyła CZWÓRKA BTW w regatach otwartych w Bydgoszczy

Bydgoszcz. Z polecenia PZTW Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy zorganizował w niedzielę na torze w Łęgownie regaty z okazji otwarcia sezonu.

Wioślarze walczyli tym razem nie tylko o mistrzostwo miasta ale również o cenne paszporty na wyjazd za granicę (międzynarodowe zawody wioślarskie w Sztokholmie, Kopenhadze i Pradze czeskiej).

KKW z obowiązku gospodarza regat wywiązał się pierwszorzędnie.

A oto wyniki:

W biegu nowincjuszy do lat 18 (łodzie półwyścigowe) pierwsze miejsce zajęło **BTW** w czasie 4.03 min. przed KKS — czas 4.10 min.

W biegu czwórek półwyścigowych nowicjuszy znowu zwyciężyła osada BTW w czasie 6.95.2 min. przed drugą załogą klubową BTW — 7,07 min. i KKW — 7,09 min.

Bieg jedynek panów dostarczył publiczności wiele emocji. Faworyt w tej konkurencji Papis (BTW) pokonany został niespodziewanie przez kolegę klubowego Janusza Stefaniaka. Czas zwycięzcy — 8,18,5 m. Czas Papisa 8.55 min.

Bieg czwórek półwyścigowych pań wygrały KKW-ianki w czasie 4.22 m. przed BTW — 4.26 m. W załodze zwycięskiej startowały Maria Kowalska, Małgorzata Streichówna, Halina Mroczyńska i Janina Kowalska.

Pojadą za granicę.

Bieg czwórek seniorów panów odbywał się o paszport na międzynarodowe zawody wioślarskie w Sztokholmie i Kopenhadze. Jako zwycięzcę typowano powszechnie KKW. Tymczasem po pięknej i niezwykle zacietej walce na finiszu pierwsze miejsce zajęła BTW w składze: Jan Świątkowski, Edmund Radziński, Józef Falkowski, Teodor Kocerka i sternik Szyperski.

Czas bardzo dobry 6.03.6 m. Na drugim miejscu uplasowała się załoga KKW w czasie 6.04 m.

Wyścig kajakowy o mistrzostwo Bydgoszczy odbył sie w dwóch konkurencjach. W konkurencji tzw. kajaków sztywnych wygrał Stelmach (BKS Wodnik).

W konkurencji tzw. składaków triumfował dr. Gregorowicz (również BKS Wodnik.).

Bieg czwórek młodzieżowych do lat 18-u wygrała załoga BTW w czasie 4.07.6 m. przed załogą KKW — 4.13 m., BKS Kopernik — 4.21 m. i Pocztowy KS.

Tym samym czwórka młodzieżowa BTW zdobyła paszporty do Pragi czeskiej na letnią olimpjadę demokratycznych klubów sportowych Europy.

Bieg ósemek półwyścigowych nowicjuszy zakończył sie nieporozumieniem. Załogi na finiszu najechały na siebie, przy czym jednemu z wioślarzy BTW złamało się wiosło. Zwyciężyła ósemka kolejarzy.

Największa konkurencja:

Największą atrakcja regat otwarcia był **bieg ósemek seniorów.** W pięknym stylu zwyciężyło **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** w czasie 5.45.8 przed KKW w czasie 5.53 m. Drużyna zwycięzców startowała w składzie: Maksymilian Kasprzyk Ludwik Wojnarowski Zygmunt, Kościela, Ludwik Suligowski, Zygmunt Meller Franciszek Langowski, Józef Słomiński, Henryk Zieliński i sternik Władysław Szyperski.

Mistrz kl. A ZAGŁĘBIA lepszy od mistrza kl. A Częstochowy

SARMACJA BĘDZIN — CKS CZĘSTOCHOWA 5:2 (4:0)

BĘDZIN. Mistrz Częstochowy CKS nie stanowił zbyt groźnego przeciwnika dla dobrze w tym dniu dysponowanej drużyny **Sarmacji,** która zagrała wprost koncertowo. — Najwięcej roboty na boisku miał bramkarz częstochowski Krzyk który swą przytomną grą ochronił swoją drużynę od znacznie większej porażki.

Dla Sarmacji bramki zdobyli Orzechowski 3, Kantorski i Lewiński po jednej, dla pokonanych Wójcik i Zalat. Widzów około 4 tysiące.

Komu zależy NA UTRZYMANIU SIĘ PRZY WŁADZY zapytuje „Echo Krakowa" POLSKI ZW. HOKEJA NA LODZIE

KRAKÓW. Sprawa nie zwołania w maju rocznego walnego zebrania Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zaczyna przybierać coraz większy rozgłos, przedostając się już i na łamy prasy codziennej. Ostatnio „Echo Krakowa" zajęło tą nie mającą precedensu sprawą pisząc m. in. co następuje:

„W myśl statutu — walne zgromadzenie winno się odbyć w ciągu miesiąca maja. Maj się skończył a o walnym zgromadzeniu jakoś nic nie słychać.

Wtajemniczeni twierdzą, że doroczne walne zgromadzenie PZHL w tym roku w ogóle nie odbędzie się. Podobno jeden z działaczy tego związku wybiera się do Warszawy, aby przekonać nasze najwyższe władze sportowe, iż walne zgromadzenie w tym roku nie jest potrzebne. Jest to bowiem rok przed olimpijski (a właściwie olimpijski dla sportów zimowych) i należałoby wybrany zarząd PZHL-u utrzymać w tym składzie jaki jest (?)

Jeśli ta wiadomość jest prawdziwa, należało by rzucić pytanie: komu zależy na utrzymaniu się przy władzy?

Spodziewamy się, że PZHL, który dotychczas fungował dobrze — wyjaśni tę sprawę i jeśli nie rozpisze jak najprędzej walnego zgromadzenia — wyjaśni ogółowi sportowemu — dlaczego?

SENSACYJNA PORAŻKA ZZK KATOWICE

LIGOCIANKA — ZZK KATOWICE 5:2 (1:1)

KATOWICE-LIGOTA. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej leader tabeli ZZK Katowice poniósł pierwszą w tym roku porażkę z dobrze w tym dniu dysponowaną drużyną Ligocianki.

ZZK w meczu tym zagrał b. słabo, co przypisać należy nieobecności Bożka, Muszały i Kaczmarczyka.

Bramki dla Ligocianki zdobyli: Zakrzewski 3, Jureczko 1 oraz jedna samobójcza.

Rezerwy 6:0 dla Ligocianki. Juniorzy 2:2.

W niedzielę Śląsk -- Szczecin w boksie

* **W niedzielę 8 bm.** repr. bokserska Śląska walczy w Szczecinie z repr. Pomorza Zachodniego.

Skład Śląska zestawiony został przez kpt. sportowego ŚLOZB w sposób następujący od wagi muszej do ciężkiej: Kowalczyk, Grzywocz, Nypelt, Zorembik, Kusz, Nowara, Paterok, Figiel.

* **27 i 28 bokserzy Śląska** wezmą udział w turnieju o wstęgę Bałtyku w Gdyni który organizuje Gdański OZB. Oprócz Ślązaków bokserów Wybrzeża w turnieju będą brali udział repr. Łodzi i Warszawy.

DERBY WYŚCIG

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO JEŹDŹCA I KONIA

OD RED. W słownictwie sportowym bardzo często spotykamy się z wyrazem **DERBY.** Używa się go na określenie decydujących spotkań w rozmaitych dziedzinach sportu. — Piszemy często o derbach piłkarskich czy hokejowych.

Wynalazca i inicjator tej imprezy, XII-ty Earl of Derby, a przed odziedziczeniem tytułu i magnackiej fortuny, zwykły Edward Stanley, nie przyszczał zapewne, że rozegrany w roku 1780 po raz pierwszy na turfie pod Epson wyścig trzylatków — stanie się synonimem czołowego wydarzenia sportowego w całym sportowym świecie.

DERBY — to bez przesady najważniejszy, a zarazem najostrzejszy i najtrudniejszy bieg płaski. Jego ogromne znaczenie polega nie tylko na wartości sportowej wyścigu, ale i na wartości, jaką przedstawia dla zagadnienia hodowli najszlachetniejszych i najlepszych ras koni.

Wyścig rozgrywany jest ściśle według reguł, ułożonych przez XII-go hrabiego Derby oraz z zachowaniem prawie 170-letniej tradycji biegu. Widownią wyścigu jest wspaniale położony na wydmach piaszczystych tor koło Epson.

Do roku ubiegłego tradycyjnie rozgrywano Derby w środę przed Zielonymi Świętami, albo w środę po Świętach. — Dopiero w tym roku przełamie się po raz pierwszy uświęconą zasadę ze względu na zakaz organizowania rozgrywek sportowych w środku tygodnia. Derby 1947 roku będą rozegrane w sobotę 6 czerwca.

KTO może brać udział w wyścigu? Otóż jest to konkurencja bardzo ekskluzywna Dopuszczone są tylko trzylatki, źrebce i klacze. Ale z zasady wyprawia się tylko męskich przedstawicieli czworonożnej rasy i nie było jeszcze wypadku, by w Derbach biegała klacz. Napróżno by szukać było wyjaśnienia tego „zwyczajowego prawa". Reguła wieku jest przestrzegana tak ściśle, że żaden koń nie biega dwukrotnie w wyścigu.

Zresztą i raz zdobyty mistrzowski tytuł w Derbach wystarczy dla okrycia się sławą. Bieg jest bardzo trudny i warunki terenowe stawiają najwyższe wymagania uczestnikom.

Półtora milowy tor zaczyna się wzniesieniem. poza tym zaś po mniej więcej równym odcinku obniża się, osiągając prawie najniższy punkt przy zakręcie słynnym Tattenham **Corner. — Jest to prawdziwie diabelski zakręt, najostrzejszy ze wszystkich zakrętów na torach obu półkul i tu zwykle rozstrzyga się los wyścigu.** Dla urozmaicenia **odcinek końcowy znowu wznosi się lekko pod górę.**

Bieg musi być prowadzony przez cały czas w ostrym tempie. Nie można pozwolić sobie na zwalnianie i oszczędzanie sił. Duże znaczenie przy zwykle 25-ciu uczestnikach ma zajęcie pozycji tuż przy wewnętrznej rampie toru, co równoznaczne jest z przebyciem minimalnej trasy.

ZWYCIĘZCY przypada nie tylko ogromna nagroda pieniężna, ale i „BŁĘKITNA WSTĘGA", pierwsze trofeum w hierarchii nagród wyścigowych. Trudne warunki biegu — sprawiają, że moment przypadku i szczęścia nie gra w wyścigu roli takiej, jak normalnie na torze.



Wyścigi konne należą również w Związku Radzieckim do bardzo popularnych sportów. W Piatigorsku sezon wyścigów już jest w pełni.

Nie każdy koń pójdzie szybko po torze obniżającym się i nie każdy zdobędzie się na ogromny wysiłek finiszowania pod górę. Nie każdy jeździec potrafi poprowadzić odpowiednio konia i rozegrać bezbłędnie wyścig taktycznie. **W historii Derby zdarzyły się właściwie tylko 2 zwycięstwa „fuksów".** W roku 1913 — „Aboyeur" wygrał wyścig przy szansach 1:1000. Po raz drugi właśnie w ubiegłym roku „Airborn" pobił na głowę murowanych faworytów przy szansach 1:50.

W tym roku do wyścigu zgłoszono 22 najlepsze konie Anglii, Irlandii, Indii, USA i Francji. — Faworytami są: „Tudor Minstrel" i „Blue Train", stanowiący własność królewską. — Za 3 dni będziemy wiedzieli, kto w roku bieżącym zyskał tytuł najlepszego jeźdźca, hodowcy i właściciela najwspanialszego konia świata.

DOM KULTURY RAKÓW — CKS II 10:6

Częstochowa. Bokserzy Rakowa wywalczyli zwycięstwo, kwalifikując się dzięki niemu do A-klasy.

VICTORIA — STRADOM 5:0 (3:0)

Był to ostatni mecz rozgrywek mistrzowskich, który jednak nie zadecydował o układzie w tabeli.

Czarni biorą szturmem KOLOROWĄ BARIERĘ

POGROM BIAŁYCH w HARRINGAY ARENA

MARSHALL NOKAUTUJE MILLSA

LONDYN (obł. wł.). We wtorek zostały rozegrane w Harringay Arena w obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów wielkie zawody bokserskie, w których zmierzyli się biali zawodnicy brytyjscy z czarnymi bokserami z USA, Gujany, kolonii afrykańskich. Zawody rozegrano w 6-ciu konkurencjach. Przyniosły one całkowite zwycięstwo czarnym bokserom, którzy wygrali wszystkie spotkania, w tym 3 przez k. o., wykazując bezsporną przewagę nad bokserami W. Bryanii.

Nawet 100%-owy faworyt **Freddy Mills,** mistrz Europy w wadze półciężkiej, przegrał przez k. o. w 5-tej rundzie z Murzynem amerykańskim Lloydem Marshallem. Była to największa niespodzianka wtorkowego spotkania.

MURZYN DEKLASUJE MILLSA

Mills miał nadwagę 5 kg w porównaniu z Marshallem i drugim jego atutem była różnica wieku — 4 lata na korzyść Brytyjczyka. — Poza tym ostatnio odniósł on szereg pięknych sukcesów i był u szczytu formy. Marshall natomiast przegrał ostatnie 2 walki przez k. o. i z jego 32 latami uważano go w USA za zachodzącą gwiazdę. Stawką spotkania było prawo do walki z G. Lesnewishem o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej.

Już w pierwszej rundzie Marshall zadał Millsowi straszliwy cios — lewy hak, który zupełnie oszołomił Brytyjczyka. Od tego momentu Mills walczył jak zamroczony przez 3 rundy. Murzyn robił z nim co chciał. **W drugiej rundzie** Mills idzie na deski do „dwóch", a **w trzeciej** dwukrotnie do „ośmiu" i do „pięciu". — **W czwartej** zdobywa się na rozpaczliwy wysiłek i rzuca wszystko na jedną kartę. Atakuje ostro Murzyna który jednak z łatwością odpiera niezawodne zwykłe swingi Millsa. **W piątej** Mills trzyma się z trudnością na nogach, ale wydaje się, że „przeżyje" rundę. Tymczasem w ostatnich sekundach Marshall trafia go znowu lewym hakiem, błyskawicznie poprawia prawą i Mills leży na deskach. Tym razem do „dziesięciu".

Po walce lekarz zbadał oczy Millsa, które były zupełnie zakrwawione.

Brytyjczyk oświadczył, że w ogóle nie zdaje sobie sprawy z przebiegu walki i że lewe haki Marshalla są „wprost straszliwe".

Marshall wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie spotka się z Lesnewishem.

W pozostałych spotkaniach: Murzyn amerykański Berry Wright znokautował A. Danahara.

Jack Johnson z Gujany zwyciężył przez techniczne k. o. Holistera w wadze koguciej.

W wadze średniej Turpin wygrał bez trudu z M. Hydem.

Drugi reprezentant Gujany pokonał Dicka O. Sullivana, a ostatnie zwycięstwo dla „czarnych" odniósł J. Malloy.

Po klęsce Woodcocka, Millsa i kiepskiej formie Philippsa, który ma małe szanse wygrania spotkania z Murzynem Andersonem w wadze półśredniej, na „placu boju" pozostał W. Brytanii tylko jeden międzynarodowy zawodnik **Jack Patterson, który 11 bm. walczy o utrzymanie tytułu z Hawajczykiem Dadomarino.**

Komitet Olimpijski

OBMYŚLA kampanię przeciw „Skalperom"

LONDYN (obsł. wł.). Słownictwo sportowe w krajach anglosaskich wzbogaciło się o nowy termin: „Scalpers" na oznaczenie spekulantów, którzy wykupują bilety i sprzedają je po fantastycznych cenach bezpośrednio przed zawodami. Ostatnie wielkie rozgrywki piłkarskie w Anglii, „Mała Olimpiada A. A. A." oraz mecze bokserskie w USA i w Anglii wykazały, że przy obecnym systemie rozdziału biletów większość z nich dociera tylko do zorganizowanych w towarzystwach i agencje spekulantów.

Peter Wilson, odsłaniając machinacje, „Scalperów", którzy dosłownie skalpują nieszczęsnych widzów z pieniędzy, pisze m. i.: „Na specjalne atrakcyjne zawody za bilet wartości 3 funtów płaci się 9. Inne ceny są równie odpowiednio wysokie.

Komitet olimpijski słusznie przewidując, że prawdziwa orgia spekulacyjna wybuchłaby dopiero na Olipiadzie, co mogłoby wywołać międzynarodowy skandal, rozważa od pewnego czasu nowe metody walki ze scalperami i nowy system rozprowadzenia biletów za granicę i wewnątrz kraju. Niektórzy spekulanci już obecnie zwracają się do komitetu organizacyjnego z zapytaniami, kiedy bilety będą już w wolnej sprzedaży.

CKS — SKS WARSZAWA 11:5

Częstochowa. W towarzyskim meczu pięściarskim CKS odniósł zdecydowane zwycięstwo nad ósemką stołeczną, przy czym sensacją była porażka Małeckiego z Chudym.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **musza** — Strychalski (CKS) pokonał na punkty Teodorczyka, **kogucia** — Aleksandrowicz (Wwa) odniósł niezasłużone zwycięstwo nad Frymusem, który zasłużył na remis, **piórkowa** — Strychalski II znokautował w I starciu Szczęsnego, **lekka** — Chudy wygrał na punkty z Małeckim, **lekka II** — Marciniak (CKS) zremisował z Żórawskim, **p- średnia** — Warwas wygrał na punkty z Błażejewskim, **średnia** — Berg (CKS) znokautował w I rundzie Kupca, **w półciężkiej** — Owczarek (Wwa) uzyskał punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

Sędziował na punkty Szproch, w ringu Michułka.

CZYTELNICY piszą!

Do redakcji SPORT-u napływają codziennie listy od czytelników z wiadomościami które z różnych powodów nieuwzględnione zostały w tygodniowych serwisach korespondentów terenowych i wskutek tego nie ukazały się w prasie mimo iż na to zasługują.

Niektóre z tych listów postanowiliśmy publikować w Sporcie otwierając równocześnie rubrykę: **„Czytelnicy szukają talentów".**

Równocześnie prosimy wszystkich sportowców i kibiców, którzy mogliby służyć nam materiałem do tej rubryki o współpracę.

Będąc przejazdem w Rozwadowie trafiłem przypadkowo na trening lekkoatletyczny tamtejszego klubu kolejowego. Trening przeprowadzał — „zakonspirowany" tam — świetny nasz lekkoatleta lwowski Niemiec. Pracuje on obecnie w kolejnictwie na stacji Rozwadów.

Oświadczył on w rozmowie ze mną (jest to mój kolega klubowy ze Lwowa) **że przygotowuje na nadchodzący sezon nie lada niespodziankę w postaci pobicia rekordu Gierutty w dziesięcioboju.**

Na potwierdzenie swoich słów:

skoczył przy mnie na treningu 182 cm wzwyż oraz 7.28 m. w dal!

Gdybyście Panowie mieli gdzieś w pobliżu swego korespondenta, radzę wysłać go do Rozwadowa, a zdobędziecie na pewno jedyny w Polsce; sensacyjny materiał.

Nie wiem, czy Panowie uwierzą w to co napisałem, ale jestem rasowym kibicem lekkoatletycznym i po prostu nie mogłem tego Panom nie donieść, tym bardziej, że pismo Panów jest najpopularniejszym pismem sportowym w Polsce.

I jeszcze jeden ciekawy szczegół:

Otóż na zawodach lekkoatletycznych AZS Lublin — Międzyszk. KS Lublin padł wynik 50.99 m w oszczepie uzyskany przez Witolda Wronowskiego (AZS).

Chłopak ten o wspaniałych warunkach na oszczepnika, został dosłownie przez niżej podpisanego namówiony do startu w zawodach i rzucając po raz pierwszy oszczepem w życiu uzyskał ten bardzo dobry wynik.

Obecnie znajduje się pod opieką trenera i rzuca na treningach 52—54 mtr. Najlepszy rzut na treningu 55,10 m.

Łączę wyrazy uznania i życzenia dalszego rozwoju

J. Schmidt
Lublin

Jako stały czytelnik **„SPORTU"** chciałem się podzielić moimi uwagami o naszym życiu sportowym z tak poczytnym pismem jakim jest „SPORT".

Zbliża się 1948 rok a wraz z nim Olimpiada w Londynie na której będzie też i Polska reprezentowana. Ale niestety sądząc o naszych przygotowaniach do Olimpiady. Polska będzie w Londynie na szarym końcu i nasza flaga narodowa nie załopoce na maszcie olimpijskim.

Bardzo mało interesujemy się lekką atletyką, słyszymy tylko o piłce nożnej i boksie.

Gdyby kto zapytał się czy mamy lekkoatletów, odpowiedzielibyśmy oczywiście, wymieniając nazwiska: Gierutty, Wajsówny, Kwaśniewskiej, Walasiewiczówny itd.

Tak, to wszystko prawda, mamy kilkudziesięciu lekkoatletów, ale są to przeważnie gwiazdy sprzed wojny. Po wojnie nie ujawnił się u nas jeszcze żaden talent na skalę europejską.

...Czy naprawdę w Polsce brak ludzi, którzy utalentowani byliby do lekkoatletyki. — Niewątpliwie ludzie są, tylko trzeba ich wyszukać i właśnie nie ma komu tego robić. Wyszukiwaniem nowych sportowców musi się ktoś zająć i to jeszcze w tym roku.

Nie chcę się chwalić, lecz ja sam o ile bym miał warunki do treningu to wyniki Gierutty w rzucie kulą i dyskiem poprawiłbym o dobrych kilkanaście centymetrów. Będąc jeszcze w Rosji, kiedy miałem lat 20 rzucałem bez wysiłku kulą 13 mtr., zaś w rzucie granatem byłem wicemistrzem Białorusi, uzyskując wynik 67,50 mtr. Teraz mam lat 25 i czuję, że rzuciłbym kulą napewno ponad 14 mtr.

Takich jak ja jest moc w Polsce na pewno lepsi i bardziej utalentowani... ale nasze kluby sportowe w ogóle nie interesują się lekkoatletyką, stawiając na pierwszym miejscu piłkę nożną i boks. Przytoczę przykład.

Po przyjeździe do Wrocławia udałem się do jednego z klubów i zapytałem czy mógłbym zapisać się na członka — „czy gra pan w piłkę nożną", było to pierwsze pytanie, które usłyszałem.

Następne było — „więc co pan umie" — gdy im odpowiedziałem: umiem pływać, rzucać kulą, dyskiem, granatem, odpowiedziano mi, że takich nie potrzebują.

Łączę wyrazy szczerego szacunku

Poleszuk, Wrocław

* * *

Jako stary piłkarz i sportowiec chcę zwrócić się do Szanownej Redakcji, aby zamieściła wzmiankę o marnującym się talencie piłkarskim **Urbana Stanisława.**

Grał on przed wojną kilkakrotnie w reprezentacji stolicy szkół średnich a następnie znajdował się pod opieką prof. Ciszewskiego. Grywał w jednej drużynie z Boruczem, Brzozowskim z Polonii.

Wykazywał prawdziwy talent piłkarski i zapowiadał się jako doskonały gracz.

Po wojnie widziałem go jak grał w drużynie polskiej w Eisenachu w Niemczech. Grał świetnie.

Obecnie wrócił do Polski. Mieszka w Gliwicach. Warto by było aby jedna z drużyn śląskich a szczególnie który z klubów piłkarskich w Gliwicach zainteresował się Urbanem i skłonił go do gry, a na pewno jeszcze dużo o nim usłyszymy.

Jan Kotuszewski
Gliwice

BARBARA CHORZÓW — HUTA KOŚCIUSZKI 4:3 (0:3)

CHORZÓW. Mecz o mistrz. kl. B Kop. Barbara pokonała Hutę Kościuszko mimo że ta prowadziła do przerwy 3:0. **Bramki dla zwycięzców zdobyli:** Dawid 3 oraz Szmajduch jedną **dla Kościuszko:** Kostosz 2 i Komander.

RKS GRODZIEC — KS BRYNICA CZELADŹ 3:3 (2:1)

GRODZIEC. W meczu towarzyskim Grodziec zremisował z Brynicą w stosunku 3:3. **Bramki dla Grodźca zdobyli:** Rojek 2, Gajdzik 1, dla Brynicy Wodarz, Sobczyk oraz Bobik po jednej. Sędzia obktywny.

Kończak w rewelacyjnej formie

Katowice. Onegdaj w ramach eleminacji tenisistów śląskich przed meczem z Pragą odbył się mecz **Kończak — Bratek** zakończony zwycięstwem mistrza Śląska 6:0, 6:1, 6:1 (!).

CZĘSTOCHOWSKIE „DERBY" wygrała Skra

SKRA — CKS 5:3 (3:3)

Częstochowa. Dwaj mistrzowie Częstochowskiego Okręgu — zeszłoroczny i tegoroczny, Skra oraz Victoria spotkały się w meczu towarzyskim. Zasłużone zwycięstwo odniosła Skra, będąc zespołem bardziej wyrównanym i o lepszej kondycji, co zresztą zadecydowało o zwycięstwie Skry.

Bramki zdobyli: Dąbrowski 2, Seifried, Kołodziejczyk i Szlęzak dla Skry, a Wójcik, Bojanek i Molenda dla CKS-u. Sędzia Wideryński nie pozbawiony był stronniczości na korzyść Skry.



Drużyna ŁKS-u, która pokonała w ub. tygodniu niezłą drużynę węgierską LKWL Budapeszt 8:2.

KOLUMNA MOTOROWA

POD REDAKCJĄ W. PIETRZAKA Nr 28

Drobiazgi z zagranicy

✱ **Znany kierowca H. L. Broke,** który w tegorocznym sezonie startuje na wyścigowej E.R.A. typ „E", ma piękne projekty: 30 maja startuje w wyścigu samochodowym „500 Mil" na torze Indianopolis (USA), 8 czerwca w Grand Prix Szwajcarii w Brnie, przy czym w tym wyścigu pojedzie na starym typie ERA „B", odsyłając ERA „E" wprost do Barcelony na wyścig, który odbędzie się tam 22 czerwca. Minutowy rozkład jazdy...

✱ **Wyścig samochodowy w Jersey** przyniósł zwycięstwo R. Parnellowi na 4 cyl. i 16 zaworowej „Maserati" (włoskiej produkcji), z b. dobrą przeciętną blisko 120 km.-godz. Na drugim miejscu przybył do mety L. Chiron, trzeci był Ray mond Mays na ERA model „D".

✱ Popularny wyścig samochodowy **„Mille Miglia"** nie może jakoś dojść w tym roku do skutku: początkowo miał się odbyć dn. 27 kwietnia, później przełożono go na 25 maja, obecnie Włosi znów przesunęli termin na 21 czerwca. Może w maju, może w grudniu...

✱ **Jedną z atrakcji salonu samochodowego** w Genewie był nowy model „Maserati". 6 cylindrowy, o pojemn. 1448 ccm daje max. moc 65 KM przy 4700 obr./min. i rozwija szybkość 95 mil/godz. ok. 152 km godz.

✱ **Ppłk Goldie Gardner** projektuje zaatakować w rb. rekord świata w klasie samochodów do 500 ccm. poj. silnika. Do próby tej przerabia obecnie swój opływowy wóz MG, na którym w r. ub. ustanowił nowy rekord świata w klasie do 750 ccm. Gardner pozostawia ten sam 6 cylindrowy silnik, jednak przerabia go tak, że dwa cylindry będą nieczynne (pozostałe cztery mieć będą pojemność właśnie 500 ccm!). Próba bicia rekordu podobnie jak poprzednia odbędzie się pod Ostendą.

VILLORESI ZWYCIĘŻA CHIRONA I PARNELLA

Paryż. GRAND PRIX NIMES zdobył włoski automobilista **Villoresi** na wozie wyścigowym **Maserati** (przeciętna 100,04 km/godz.) przed weteranem wyścigów samochodowych **L. Chironem** (Francja), jadącym na **Talbot** i zwycięzcą wyścigu w **Jersey R. Parnellem** (Anglia) na **ERA.** Wyścig odbył się na dystansie 365 km.

WYŚCIG WŚRÓD BURZY I PIORUNÓW NA ISLE OF MAN SĘDZIA PORAŻONY BŁYSKAWICĄ

LONDYN (obsł. wł.) Na Isle of Man odbył się próbny wyścig najlepszych motocyklistów W. Brytanii, trenujących do międzynarodowych zawodów motocyklowych na jednej z najtrudniejszych tras europejskich. Wyścig odbywał się w górach Wyspy wśród ulewnego deszczu i gwałtownej burzy. Obeszło się bez wypadków. Jedynie jeden ze sędziów został porażony błyskawicą.

Najlepszymi maszynami okazały się Nortony, które rozwijały szybkość do 80 mil na godzinę, (I miejsce — 79,83 mili.).

BRADFORD ZDOBYWA BRITISCH CUP

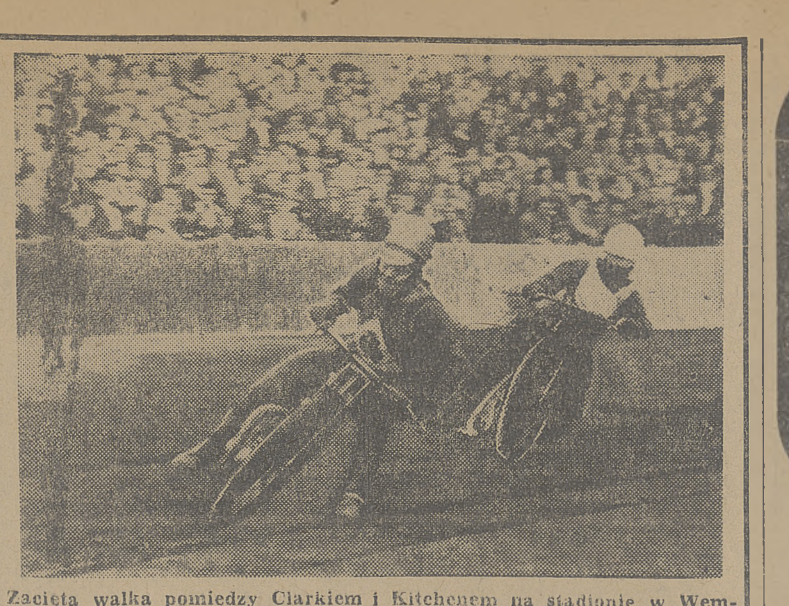
Londyn. Wyścig na torze żużlowym o **Puchar Wielkiej Brytanii** zakończył się zwycięstwem klubu **Bradford**, którego zawodnicy **Clarke, Statham i Hart** zdobyli ogółem **48 pkt.**, przed **Bellevue** — 47 pkt. i **Birmingham.** Najlepszymi zawodnikami byli **Pitcher** z Bellevue i **Dell** z Birmingham.

CZY NIE ZA WCZEŚNIE!

Jak doniosła prasa codzienna amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zezwoliły na zorganizowanie w Stuttgarcie **niemieckiego towarzystwa motocyklowego.** Zawodnikom niemieckim pozwolono startować w imprezach organizowanych **w Austrii. we Włoszech i w Szwajcarii!**

Pamiętamy dobrze, jak wyglądały niemieckie „sportowe" organizacje motorowe! Miały one **zdecydowanie paramilitarny charakter.** Z członków ich wyrosły wkrótce potężne szeregi **NSKK** (Nationaler Socjalistischer Kraftfahrer Korps), startujący zagranicą zawodnicy byli po prostu **szpiegami!**

Czy amerykańskie władze okupacyjne nic nie wiedzą o tym?



Zacięta walka pomiędzy Clarkiem i Kitchenem na stadionie w Wembley. (Fot. W. Wood)

Tragiczne „500 mil" w Indianopolis

Nowy Jork. Wobec 180 tysięcy widzów rozegrany został w dn. 30 maja wyścig **„500 mil"** na torze **w Indianopolis** w stanie Indiana. **W czasie wyścigu zdarzyło się kilka tragicznych wypadków.** W wyniku jednego z nich **zginął znany automobilista Wiliam Cantlon,** który wypadłszy z toru na wirażu zabił się na miejscu.

Spośród 30 startujących zawodników wyścig ukończyła **zaledwie połowa.** Zwyciężył **M. Rose z Chicago** z przec. **187,18** km/godz., przed **B. Hollandem i T. Hornem.** Przeciętna zwycięzcy lepsza jest od zeszłorocznego wyniku Robsona (184,74) i niewiele mniejsza od rekordu toru wynoszącego **188 km/godz.,** a ustanowionego przez Robsona w r. 1938. Anglik **H. Broke** startujący na wozie ERA mod. E nie odegrał większej roli w wyścigu.

Mordercza próba maszyn i ludzi

2500 km wynosic będzie trasa SIX DAYS

PRAGA. Kongres FICM powierzył Autoklubowi Republiky Cesko slovenske organizację XXII „sześciodniówki" (SIX DAYS). Mimo że termin jej (16-21 wrzesień rb.) jest jeszcze odległy, trwają już przygotowania do tej gigantycznej imprezy, słusznie nazywanej **największym raidem świata!**

Trasa raidu wynosząca 2500 km prowadzić będzie przez wszystkie dzielnice Czechosłowacji. Wiodła ona będzie przez góry i płaskie, rozległe tereny, przez lasy, pola i łąki. Znaczna jej część to odcinki terenowe, których przebycie wymagać będzie od motocyklistów najwyższej klasy jazdy!

Główną nagrodą w „Six Days" stanowić będzie **„Internationale Trophee"**, a ubiegać się o nią mogą zespoły państwowe jadące na motocyklach wytwarzanych w danym kraju. Druga cenna nagroda to **„Silver Vase"**, do której każde państwo może zgłosić dwa zespoły jadące na maszynach dowolnej marki. O specjalne nagrody ubiegać się mogą zespoły klubowe, których ilość nie jest ograniczona, podobnie jak ilość teamów fabrycz, zgłaszanych przez wytwórnie motocyklowe do nagrody FICM **„Wielkiego Złotego Medalu".** Poszczególni jeźdźcy otrzymają w zależności od ilości punktów karnych złote, srebrne, wzgl. brązowe medale.

Ustalono już, że wymagane szybkości przeciętne wynosić będą **od 34 do 55 km/godz.** Kontrola czasu przeprowadzona będzie z tolerancją **3 minut co 40 km.** Wszystkie zasadnicze części motocykli będą stemplowane i **wymiana ich będzie wzbroniona.**

Parki maszyn będą zamknięte i wszelkie naprawy między poszczególnymi etapami wzbronione. Do przygotowania maszyny otrzyma każdy kierowca 15 min. bezpośrednio przed startem do każdego z 6 etapów. Końcowa próba szybkości odbędzie się przy końcu 6 etapu.

Warunki ciężkie — nic więc dziwnego, że „sześciodniówka" będzie istotnym miernikiem wartości sprzętu i egzaminem kierowców. Dziś już wzbudza ona wielkie zainteresowanie w świecie motorowym i stanowić będzie **największe wydarzenie tegorocznego międzynarodowego sezonu motocyklowego!**

W jednym z najbliższych numerów „Kolumny Motorowej" zamieścimy artykuł o sześciodniówce prezesa PZM mgr. Dochy, który jako jedyny z zawodników polskich brał udział w „Six Days" i **ukończył ją z brązowym medalem.**

DOSKONAŁE WYNIKI... bez p-któw do mistrzostw

Bilansujemy wyścig o mistrzostwo Ziem Odzyskanych

Wyścig o mistrzostwo Ziem Odzyskanych w Gliwicach ma już pewną tradycję. Zorganizowany w r.b. wspólnymi siłami PKS Gliwice (rzekomo rozwiązanego!...) i sekcji motorowej najruchliwszego na Opolszczyźnie KSM „PIAST" **przyniósł doskonałe wyniki sportowe!** Dość powiedzieć, że czas jaki uzyskał **Herbert Henneck** jadąc na **DKW 130 ccm. w kl. do 250 ccm** przyniosłby mu rok temu nie tylko zwycięstwo w 250-tkach, lecz nawet... **III m. w finale!** Piękna pogoda była tu decydującym czynnikiem, zeszłoroczny bowiem wyścig rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych.

Tłumnie zebrana publiczność (sport motocyklowy jest w Gliwicach w „modzie") obserwowała z zachwytem **piękną jazdę Jerzego Dąbrowskiego.** Jego „Norton" nie zawiódł w tym roku, a koncertowa jazda „Jerzyka" pozwala nam uznać go za bodaj czy nie najlepszego wyścigowca w Polsce! Gdy ukazywał się on na odległym wirażu, wpadając na główną prostą nikt nie miał najmniejszych wątpliwości co do osoby, mimo że numery startowe były nieczytelne: **nawet laik stwierdzić musiał, że to jest naprawdę wysoka klasa jazdy.**

Miłą niespodziankę sprawił nam Ludwig Draga. Zwyciężył pewnie prowadząc od startu do mety i widać było, że oswoił się wreszcie ze swą nową DKW wyścigową 250 ccm.

Marian Ripper, który obchodził jubileusz **20-lecia od pierwszego startu na Śląsku** zaimponował ambicją: rozbił sobie rękę na treningu, prowadził maszynę właściwie jedną ręką i mimo to potrafił zagrażać Dradze w pierwszych okrążeniach biegu 250-tek.

Drugim inwalidą był zeszłoroczny mistrz Polski w 500-tkach **Franciszek Nowacki.** Dolega mu jeszcze poważnie kolano rozbite na wyścigu w Świebodzinie, mimo to zdołał przyjść na II m. w klasie ponad 350 ccm.

Grzegorz Markowski miał swój wielki dzień: od dawna już nie odniósł zwycięstwa w poważniejszym wyścigu, jeździł zbyt ostrożnie nie wydobywając z maszyny wszystkiego. **W niedzielę zobaczyliśmy go jak odrodzonego!** Pierchała zagrażał mu przez kilka początkowych okrążeń, jednak w Markowskiego wstąpił nowy duch: pojechał doprawdy pięknie i zwyciężył bezapelacyjnie **uzyskując drugi czas dnia po Dąbrowskim!**

Najbardziej cieszy nas jednak potwierdzenie b. dobrej formy, jaką zaobserwowaliśmy już na wyścigu w Warszawie, przez **Bębenka. Młody wyścigowiec z RKS Garbarnia odkryty w r. ub. na „Pierwszym kroku motocyklowym TKM"** w **Zakopanem, przez kpt. sport. KOZM-inż. Malinowskiego jest wartościowym materiałem na rasowego wyścigowca, który już dziś zagraża wielu rutynowanym zawodnikom! W 500-tkach uległ tylko Dąbrowskiemu i Nowackiemu,** pozostawiając w pobitym polu m. in. **Polaka i Sędzimira.** Ten ostatni źle dobrał przełożenie w swej „Motosacoche", co kosztowało go porażkę.

Dobrze wypadł **Koprowski z RKS Związkowiec - Kraków.** Widać, że motocykliści Krakowa zaczynają pracować pełną parą!

Słabiej niż zwykle zaprezentował się zeszłoroczny w-mistrz Ziem Odzyskanych **Pierchała,** bezstronnie musimy jednak stwierdzić, że nie ciągnęła mu maszyna.

Tyle co do strony sportowej wyścigu. Jeśli chodzi o organizację, **to chociaż ogólnie wypadła ona dobrze, jednak zaobserwowaliśmy pewne niedociągnięcia.** Najpoważniejszym z nich był **fakt sprawowania przez jednego z zawodników godności osoby urzędowej wyścigu(!)** — dobrze, że naprawiono to w porę!... Zapomniano o zabezpieczeniu przed publicznością pewnych odcinków trasy (chronometraż, mikrofon i tp.), co z jednej strony powiększyło trudność pracy osób urzędowych, z drugiej wywoływało konieczność **„przeganiania" publiczności z tych miejsc.** Ofiarą tego padł jeden z dziennikarzy, któremu nie zapewniono żadnej opieki i... członek zarządu Okręgu PZM Kraków... Warto poinformować przed następnym wyścigiem służbę bezpieczeństwa trasy i organa kontroli że **posiadacz legitymacji prasowej zasługuje na pewne względy, tym bardziej, że pełni on swe obowiązki, a legitymacja PZM uprawnia do wstępu na wszystkie zawody motocyklowe w Polsce!**

I wreszcie jeszcze jedna ważna sprawa, którą poruszyliśmy już w poprzednim numerze, to **dziwny list z Okręgu PZM w Katowicach, do PZM w Warszawie, który spowodował skreślenie wyścigu z eliminacji mistrzostw Polski.** Za błąd Okręgu nie mogą odpowiadać zawodnicy, ani organizatorzy, **spodziewamy się więc, że Komisja Sportowa PZM znajdzie wyjście z tej niezwykłej sytuacji.**

WŁADYSŁAW PIETRZAK

St. Brun zbiera punkty do mistrzostw Polski

RAWICZ. Motoklubowi Rawicz przypadła w udziale inauguracja **motoklubowych mistrzostw Polski na żużlu.** Zorganizowany ub. niedzieli wyścig na torze żużlowym zaliczony przez PZM do eliminacji mistrzostw Polski w kl. II zgromadził na starcie przeważnie zawodników miejscowych. Z dalszych okręgów przyjechali jedynie **Brun St. i Więcek, no i Klimaszyk z Poznania.** Wielu zawodników startowało w Gliwicach w wyścigu ulicznym **„O mistrzostwo Ziem Odzyskanych",** poznaniacy zaś wybrali **wyścig na torze na Ławicy „O pas herbowy miast Wielkopolski"** traktując go jako generalną próbę przed „Złotym Kaskiem Poznania", który rozegrany zostanie na tym torze 15 bm.

Wyścig zakończył się nowym sukcesem St. Bruna, niepokonanego w tym roku na torze, który zdobył cenne punkty do mistrzostw nietylko w klasie do 350 ccm, lecz **również i w kl. ponad 350 ccm.** Najlepsze wyniki po Brunie uzyskał **Marian Nowacki,** o którym pisaliśmy już, że zapowiada się na doskonałego żużlowca. Pokonał on dwukrotnie asa Łodzi **Więcka.**

A oto wyniki szczegółowe:

Klasa do 130 ccm. 1. Dobrowolski — LKM Leszno — 2:48,1 min., 2. Smoczyk — LKM Leszno — 2:49,0 min.

Klasa do 250 ccm. 1. Rutkowicz — LKM Leszno — 2:32,8 min., 2. Smoczyk — LKM Leszno — 2:33,8 min.

Klasa do 350 ccm. 1. Brun St. — PKM Warszawa — 2:19,5 min. (rekord toru!) 2. Nowacki M. — Motoklub Rawicz — 2:25,2 min., 3. Więcek F. — DKS Łódź — 2:25,3 min.

Klasa ponad 350 ccm. 1. Brun St. — 2:22 min., 2. Nowacki M. — 2:28,3 min., 3. Wrożyński — Łódź —

Po zakończeniu wyścigu **publiczność i zawodnicy zgotowali owację St. Brunowi,** który swym pierwszym startem w silnym okręgu poznańskim pozostawił jak najlepsze wrażenie!

Organizacja wyścigu dobra, widzów blisko 5000.

II eliminacje żużlowców o tytuł mistrza Polski

na torze w Chorzowie-Batorym

CHORZÓW. Wyścig na torze żużlowym w Chorzowie Batorym stanowił drugą już eliminację motocyklowych mistrzostw Polski na żużlu na rok 1947.

Obesłany stosunkowo słabiej niż poprzedni zgromadził jednak na starcie najlepszych żużlowców Łodzi i Śląska. Poznaniacy i Pomorzanie niestety zawiedli. Ujrzeliśmy za **to Stanisława Bruna z Warszawy.**

Już pierwszy bieg w klasie do 100 ccm przyniósł sensację: Jerzy Jankowski (KM Pogoń K-ce) poprawił swój przed wojny rekord toru w tej klasie, zwyciężając w czasie 2 m. 31,8 sek przed Jankiem Henkiem i Herbertem Henkiem. Draga wypadł dość blado. W tym roku wiedzie mu się gorzej niż w zeszłym.

W biegu 250 ccm Janek Henek jadący znów na 100-ce nawiązał równą walkę z Dragą. Draga odpadł przed ostatnim okrążeniem oddając zwycięstwo Henkowi, który poprawił czas Jankowskiego na 2 min. 30,1 sek.

Klasa do 350 ccm przyniosła niespodziankę, w postaci porażki Stanisława Bruna, faworyta tego biegu. Zakwalifikował się on do finału zwyciężając w przedbiegu w doskonałym czasie 2.21,8 sek. przed Rybką. W przedbiegu tym uległ wypadkowi Pierchała.

Drugi przedbieg przyniósł emocjonująca walkę między byłym mistrzem kolarskim Więckiem a Sanecznikiem z Rybnika. Zwyciężył o pół koła ten ostatni.

W finale Brun zostaje na starcie i jedzie z opóźnieniem jednego okrążenia.

Zwyciężył jadący poza konkursem Pierchała 2.26,5 sek. W punktacji do mistrzostw 1) Stanecznik, 2) Więcek Łódź, 3) Rybka, Rybnik,

W finale ponad 350 ccm. zwyciężył Stanisław Brun 2.22,2 min. przed Pierchałą 2.22,9 i bardzo dobrym Krakowiakiem z Łodzi.

Dodatkowy bieg o mistrzostwo toru wygrał w czasie 2.17,4 sek Stanisław Brun (PKN W-wa) **ustanawiając nowy rekord toru 2.17,4 sek.** Wynik ten jest lepszym od przedwojennych czasów dla naszych sportowych maszyn.

Rekord toru dla specjalnych maszyn żużlowych należy do Duńczyka Hamzena. **Wicemistrzostwo toru zdobył Krakowiak,** 3) Pierchała. Doskonale idący na drugiej pozycji Jankowski odpadł skutkiem defektu na 40 m. przed metą.

Bieg zwycięzców z wyrównaniem omal, że zakończyłby się tragicznie. Janek Henek uległ wypadkowi po pierwszym okrążeniu i przygnieciony został maszyną i stracił nawet przytomność, na szczęście uległ tylko powierzchownym kontuzjom. **Zwyciężył Jankowski Jerzy na maszynie Bruna marki Royal przed Pierchałą.**

Debiut organizacyjny sekcji motorowej AKS Chorzów wypadł zupełnie dobrze. Bardzo dobra była organzacja zjazdu plakietowego z okazji wyścigu. Drobne niedociągnięcia z pewnością usunięte zostaną w następnych imprezach. Publiczności około 8 tysięcy.

Gdzie startujemy w czerwcu?

WARSZAWA. Miesiąc czerwiec przyniesie szereg ciekawych imprez motocyklowych. I tak odbędą się:

8. 6. — **XII „Raid Wiosenny PKM"** — PKM Warszawa — kl. II.

8. 6. — **„Grand Prix Łodzi""** na torze żużlowym — OZM Łódź.

15. 6. — **Wyścig „O złoty kask Poznania** — Motoklub „Unia" — Poznań — kl. II.

15. 6. — **Zjazd Plakietowy do Poznania** — Motocklub „Unia" — Poznań.

22. 6. **Raid „Szlakiem Beskidów"** — BKM — Bielsko — kl. II.

22. 6. — **Wyścigi na torze żużlowym w Gdyni** — SSM — Gdynia kl. II.

28.-29. 6. — **Raid „Przez Warmię i Mazury"** — WKS Legia — Warszawa — kl. II.

29. 6. — **Zjazd „Na Święto Morza"** — SSM — Gdynia.

29. 6. — **Raid „Świętokrzyski** — Kielecki KM — Kielce — kl. II.

Wszystkie imprezy **II klasy** zaliczone są do **eliminacji mistrzostw motocyklowych Polski na r. 1947.** Niezależnie od wymienionych imprez ogólnopolskich odbędzie się cały szereg raidów i wyścigów międzyklubowych, wzgl. okręgowych.

170 km/godz. - to minimum dla motocyklowego mistrza ZSRR

MOSKWA. Ogłoszone zostały minima dla uzyskania tytułu **„mistrza sportu" ZSRR** w motocykliźmie. Minima te są b. wysokie. I tak np. dla uzyskania tytułu wymagane są następujące przeciętne szybkości **na 1 km.** ze startu lotnego: klasa **do 130 ccm** — 100 **km/godz.**, klasa **do 250 ccm** — 135 km/godz., kl. do **350 ccm** — 150 km/godz., kl. do **500 ccm — 160 km/godz.,** kl. do 750 ccm — **165 km/godz., kl. ponad 750 ccm — 170 km/godz.**

Dla motocykli z przyczepkami: **do 350 ccm — 115 km/godz., do 600 ccm. — 130 km/godz., ponad 600 ccm. — 140 km/godz.!**

Z zainteresowaniem oczekiwać należy projektowanych spotkań motocyklistów słowiańskich: **ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski!**

O czym się mówi w Krakowie

* **Wojewódzki Urząd WF i PW w Krakowie** otworzył stadion pływacki przy ul. Kazimierza Wielkiego obok Podchorążówki. Stadion pływacki, dostępny dla wszystkich czynny jest od godz. 9-tej rano do 20-tej. Uruchomienie tej nowej placówki sportowej w Krakowie jest dużą zasługą dyr. Woj. Urzędu WF i PW płk. Reymana.

* **Resztę nagród pozostałych z „wyścigów" na rowerkach i hulajnogach** przeznaczyła Cracovia dla dzieci repatriantów.

* **Wycieczkę samochodową do Warszawy na mecz Polonia — Wisła w dniu 15 bm.** organizuje sekcja turystyczna TS Wisła. Wyjazd nastąpi w niedzielę, 15-go czerwca wcześnie rano, powrót około północy. Koszt przejazdu w obydwie strony zł. 1500 samochodem ciężarowym z siedzeniami wzgl. zł. 2000 autobusem. Zgłoszenia przyjmuje firma Krzyżański, Szpitalna 26.

* **Obóz turystyczny w Tatrach** rozbija ruchliwa sekcja turystyczna krakowskiej Wisły w dwóch turnusach: w drugiej połowie lipca oraz z końcem sierpnia. Jako bazy wypadowe dla wycieczek i wspinaczek, które prowdzić będą wytrawni taternicy, przewidziane są schroniska na Hali Gąsienicowej i nad Morskim Okiem. Zgłoszenia na obóz przyjmuje kierownictwo sekcji w lokalu TS Wisła ul. Retoryka 1 w środy w godz. 19-20 względnie codziennie w firmie Marcinkowski, ul. Floriańska 8.

* **Walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego** odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 18-tej w lokalu TS Wisła, ul. Retoryka 1.

* **Rewanżowe zawody Kraków — Brno odbędą się w dniu 22 czerwca** w Krakowie. Na usilne starania KOZPN najwyższa magistratura piłkarstwa w Warszawie zwolniła dla Krakowa termin powyższy od rozgrywek o wejście do Ligi.

* **W połowie czerwca rozpoczną** się w Krakowie wiosenne zawody pucharowe rezerw klasy A oraz klubów klasy B.

* **Na skutek ograniczeń w przydziale papieru** Dziennik Polski zlikwidował tygodniowy dodatek „Życie Sportowe" (podobno tylko na pewien okres czasu), pocieszając czytelników, że zespół redakcyjny i publicyści „Życia Sportowego" zasilili tygodnik sportowy podpisywany przez ob. ob. St. Ziembę i St. W. Balickiego.

RENESANS FORMY CRACOVII

Wicemistrz Polski Warta Poznań przegrał w czwartek w Krakowie 1:4 (1:3)

Kraków (tel. wł.) Dobra marka jaką się cieszy Warta w Krakowie ściągnęła na boisko Cracovii mimo upału i uroczystości Bożego Ciała około 5 tysięcy widzów, którzy byli świadkami zawodów miłych i sympatycznych, jakie częściej chciałoby się oglądać na naszych boiskach.

Zawody rozegrane w atmosferze naprawdę towarzyskiej i przyjacielskiej pozostawiły jaknajlepsze wrażenie. **Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych nieco składach**, Warta bez Gendery, Kaźmierczaka i Smólskiego, Cracovia bez Bobuli i Różankowskiego I i Kleczki. Mimo to gra była interesująca, żywa i zadowoliła publiczność.

Cracovia odniosła zasłużone zwycięstwo. Była lepsza jako całość i co ważniejsze atak jej zagrał nadspodziewanie dobrze, ładnie kombinował w polu, i pod bramką i dużo strzelał. Dobrze wypadła zwłaszcza lewa strona, złożona z obiecujących juniorów Cracovii Masaczyńskiego i Radonia.

Pierwszy raz od dłuższego czasu atak Cracovii zadowolił wreszcie publiczność krakowską i może jest to dobry prognostyk na przyszłość. W pomocy wyróżnili się Parpan i Jabłoński I, reprezentanci polscy na mecz z Norwegią. **Parpan był rzeczywiście duszą drużyny, a ponieważ zawodnicy Warty mieli przed nim respekt i nie obstawiali go zupełnie, Parpan dominował na boisku.**

Trio obronne Cracovii miało do przerwy dosyć pracy wobec agresywności napastników Warty, po pauzie było raczej bezrobotne.

Warta zaprezentowała się bardzo sympatycznie lecz nie groźnie. Najlepszymi jej graczami byli Twórz w obronie, Lis i Weis w pomocy oraz Czapczyk w ataku Reszta sama młodzież, musiała wypaść słabiej, aniżeli ich więcej rutynowani koledzy.

Po pauzie upał dał się bardziej we znaki Warcie, aniżeli Cracovii Sympatyczni poznańczycy opadli zupełnie na siłach, to też gra po przerwie toczyła się stale na ich połowie.

Do pauzy początkowo gra jest wyrównana. W 6-tej minucie obrońca Warty Dusik zawinia nieumyślnie karnego, dotykając piłki ręką. Ekzekwujący rzut karny Szeliga strzela kurtuazyjnie w ręce bramkarzowi Krystowiakowi. W dwie minuty później **Radoń** po rzucie wolnym wybitym przez Parpana zdobywa 1-szą bramkę dla Cracovii, zresztą bardzo ładnie strzeloną.

Przy zmiennych atakach, Warta wyrównuje dopiero w 18-tej minucie przez Czapczyka, który minąwszy wybiegającego z bramki Chymczaka, pakuje piłkę do pustej bramki. Warta przeżywa w 22 i 25-tej minucie bardzo gorące momenty, które mijają jakoś szczęśliwie dla niej i dopiero w 38-mej minucie **Jabłoński II** po ładnej akcji, Masaczyński, Szeliga, Różankowski II zdobywa drugą bramkę i prowadzenie dla Cracovii. W 41-szej minucie Szeliga ustala wynik do przerwy 3:1.

Po pauzie w 3-ciej minucie Warta ma wielką szansę do poprawienia wyniku jednakże **Gędłek w ostatniej chwili wyjaśnia sytuację.** w 7-mej minucie pada 4-ta i ostatnia bramka dla Cracovii, zdobywa ją **Różankowski II**

Cracovia ma jeszcze kilka momentów z których mogłaby uzyskać dalsze bramki, lecz strzały bądź są niecelne, bądź słupki ratują Wartę. Sędziował p. **Mytnik Julian** na ogół dobrze, słabiej tylko w odgwizdywaniu spalonych.

KS WUZ — RUCH JELENIA GÓRA 2:1 (0:0)

JELENIA GÓRA. We czwartek odbył się w Jeleniej Górze piłkarski mecz towarzyski między nowo powstałym klubem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, a kolejowym klubem Ruch Jelenia Góra. Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie Urzędu Ziemskiego. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gacka i Michejak, a dla Ruchu Kalinowski. Widzów około 2000.

Śląska klasa „A"

KATOWICE. Po niedzielnych rozgrywkach tabela śląskiej A klasy przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Concordia Knurów	20	29	80:34
2) Naprzód Lipiny	20	26	62:38
3) Wyzwolenie	20	25	60:45
4) Naprzód Janów	19	24	63:43
5) Walcownia	18	22	48:38
6) Pogoń Katowice	17	20	36:26
7) Lechia Mysłowice	18	18	39:35
8) Wawel N. Wieś	18	16	24:32
9) HKS Szopienice	19	13	24:83
10) Kresy Chorzów	18	—	37:78

GRUPA II-GA

1) Ruch W. Hajduki	19	31	82:27
2) Błyskawica Radlin	20	26	62:23
3) Baildon Katowice	19	24	56:25
4) Polonia Piekary	20	24	47:28
5) Śląsk Świętochłowice	20	19	39:39
6) Kop. Katowice	19	17	38:46
7) Siemianowiczanka	19	17	47:51
8) Śląsk Tarn. Góry	19	16	34:45
9) Zgoda Bielszowice	19	12	28:57
10) RKS Zabłocie	19	12	21:60
RKS Łagiewniki	19	12	30:74

GRUPA III-CIA

1) ZZK Katowice	15	23	59:27
2) Ligocianka	16	19	49:22
3) Huta Pokój	15	17	30:28
4) Czarni Chropaczów	15	16	34:27
5) Koszarawa Żywiec	16	16	30:37
6) RKS Batory	13	15	36:32
7) Kostuchna	15	15	39:32
8) Slavia Ruda	16	15	45:47
9) Naprzód Rydułtowy	16	2	27:59

Przedstawiamy finalistów krakowskiej kl. A

Tarnowia - Wieczysta - Dąbski

KRAKÓW. W mistrzostwach klasy A Krakowskiego OZPN już dziś możemy przedstawić finalistów grup, mimo, że rozgrywki nie zostały jeszcze ukończone.

W GRUPIE PIERWSZEJ mistrzem została Tarnovia, która ma swego rodzaju rekord, gdyż nie **przegrała dotychczas żadnego spotkania mistrzowskiego** i w dwóch pozostałych grach z Koroną i Szczakowianką również nie zechce oddać nawet jednego punktu. Wicemistrzem tej grupy zostanie prawdopobnie beniaminek klasy A Szczakowianka, która w pozostałych spotkaniach niewątpliwie przegoni dotychczasowego wicemistrza — Zwierzyniecki KS którego ostatnio pokonała 4:1. Na swoim boisku Szczakowianka będzie chciała tym bardziej wygrać. **Do klasy B spadnie RKS Oświęcim,** który w mistrzostwach nie odegrał żadnej roli poza dostarczaniem punktów.

W GRUPIE DRUGIEJ tytuł mistrza zdobyła **Wieczysta,** drużyna peryferii Krakowa, która w dotychczasowych spotkaniach utraciła tylko dwa punkty. O wicemistrzostwo trwa jeszcze walka pomiędzy Mościcami a Łagiewianką. Mościce są w korzystniejszej sytuacji, gdyż mają jeszcze dwa spotkania do rozegrania, a Łagiewianka tylko jedno i to właśnie z Mościcami, które są również beniaminkiem klasy A.

Smutny los klasy B podzieli Łobzowianka, która zakończyła już rozgrywki, zdobywając w sumie zaledwie 7 punktów. Chrzanowski Fablok uratował się od widma B klasy jednym punktem więcej zdobytym

W GRUPIE TRZECIEJ leaderem jest **Dąbski z Krakowa, który** w 7 grach zdobył 12 punktów i ma jeszcze jedno tylko spotkanie z Wolanią do rozegrania. O dwa punkty mniej ma Chełmek, który również gra jeszcze tylko z Wolanią, czyli, że trzeci beniaminek klasy A będzie w tym wypadku „języczkiem u wagi", kto zdobędzie ostatecznie mistrzostwo tej grupy. Zaznaczyć należy, że w pierwszej rundzie Dąbski pokonał Wolanię 2:1, a Chełmek tylko 1:0.

Dotychczasowe wyniki i obecna pozycja w tabeli przemawiają raczej na korzyść Dąbskiego. Do klasy B spadną w tej grupie Groble, które w tym sezonie przechodziły wyraźny kryzys osłabione ponadto odejściem do Poznania bramkarza Gołębiowskiego, co w dużej mierze przyczyniło się do obniżenia lotów „czarnych koszul" krakowskich.

Następne rozgrywki odbędą się dopiero we czwartek, 12 bm., a to: Szczakowianka — Prokocim, Mościce — Łagiewianka i Dąbski — Wolamia, najważniejsze z nich, gdyż decydujące o mistrzostwie grupy trzeciej.

CHEŁMEK remisuje z RKU w SOSNOWCU 2:2 (1:1)

Sosnowiec. Najsłabszy mecz jaki w bieżącym sezonie miała okazję oglądać publiczność sosnowiecka rozegrany został w ub. czwartek na boisku RKU między gospodarzami, a Batą z Chełmka. **RKU zagrało nonszalancko, bez ambicji i mimo widocznej przewagi nad przeciwnikiem zdołało tylko zremisować.** Bardzo słabo u gospodarzy wypadła linia ataku w której nic się nie kleiło. W pomocy zazwyczaj dobry **Tomecki, tym razem był najsłabszym graczem.** Doskonale bronił **Przewięda,** który uratował swoją drużynę od utraty kilku dalszych. bramek..

Drużyna Chełmka okazała się zespołem bojowym i wyrównanym, grającym ambitnie i z poświęceniem. W pierwszej połowie wielki upał wpłynął na ospałe tempo gry. Goście zdobyli prowadzenie przez **Mrazka,** a następnie RKU wyrównało ze strzału **Cerka.** Po połowie Cerek strzelił drugą bramkę dla gospodarzy, a Chełmek zrewanżował się piękną bramką zdobytą przez Bobrowskiego. Drużyna sosnowiecka nie wykorzystała rzutu karnego, który nieszczęśliwie egzekwował Tomecki. Zawodom przyglądało się około 3.000 widzów.



W Łodzi gościła ostatnio drużyna piłkarzy węgierskich ŁKWL Budapeszt, która rozegrała mecz z ŁKS-em, przegrywając wysoko 2:8. Na naszych zdjęciach dwa momenty pod bramką Węgrów.



Harcerskie zawody lekkoatletyczne w Łodzi

Łódź. We czwartek odbyły się w Łodzi zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez miejscowy HKS. Oprócz czołowych zawodników łódzkich wzięli w nich udział także lekkoatleci HKS Bydgoszcz.

Z czołowych zawodniczek łódzkich na starcie nie stanęła Wajs- Gretkiewiczowa, która doznała groźnej kontuzji nogi i prawdopodobnie nie będzie mogła startować także w **meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja.**

Na ogół uzyskano słabe wyniki, czego przyczyną była beznadziejna bieżnia na boisku KP. Zjednoczone, fatalna skocznia, której próg stanowił wał ugnieciony z torfu, oraz brak starterów. Zawodników ze startu wypuszczano na znak dany chusteczką do nosa.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

100 metrów: Buhl (HKS Bydgoszcz) 11,4 2) Białkowski (HKS Bydgoszcz) 11,7 Jaraczewski został w dołkach.

60 metrów kobiet: 1) Moderówna (ŁKS) 8,2, 2) Słomczewska (DKS) 8,4.

1500 metrów: 1) Nowak (HKS Bydgoszcz) 4.22,6 2) Krysiński (PKS Pabianice) 4.24,7.

Skok w dal: 1) Kuźmicki (DKS) 6.29, 2) Pawłowski (DKS) 6.01.

Rzut kulą: 1) Prywer (ŁKS) 13.17. Poza konkursem Prywer rzucił 14.43 co jest nowym rekordem okręgu, niestety nieuznanym na skutek braku sędziów, 2) Grzelski (DKS) 13.09.

Skok w dal kobiet: 1) Nowakowa (DKS) 4.64 2) Peskówna (ŁKS) 4.59.

400 metrów: 1) Buhl (HKS Bydgoszcz) 55 sek. 2) Wdowczyk (HKS Łódź) 55.2.

Trójskok: 1) Kuźmicki (DKS) 13.31, 2) Pawłowski (ŁKS) 12.51

Skok wzwyż kobiet: 1) Nowakowa (DKS) 1.35 2) Moderówna, Peskówna 1.30.

4x100: 1) HKS Bydgoszcz 46,2, 2) HKS Łódź 49,1. Sztafeta AZS za zmianę pałeczki została zdyskwalifikowana.

Sztafeta olimpijska: 1) HKS Bydgoszcz 3.43,3.

KS KOSTUCHNA — RKS CZARNI CHROPACZÓW 2:1 (1:0).

Kostuchna. W meczu o mistrz. kl. A gr. III górnicy KS Kostuchna odnieśli cenne zwycięstwo nad drużyną **Czarnych z Chropaczowa** w stosunku 2:1. Bramki dla Kostuchny strzelili: **Jarczok i Dziubany** po jednej, dla Czarnych **Rabanda.**

W przedmeczu jun. Czarni wygrali z jun. Kost. w stosunku 2:0 (2:0).

NAPRZÓD LIPINY — KRESY CHORZÓW 5:2 (2:1)

Lipiny. W meczu o mistrz. kl. A gr. I Naprzód Lipiny pokonał Kresy po wyrównanej grze w stosunku 5:2

Bramki strzelili dla Naprzodu: **Kubocz 2, Piec 2 i Duda jedną. Dla** Kresów bramki strzelili: **Górniok i Szmyt.** Sędzia Stawowy b. dobry. Gra ładna. W przedmeczu rezerwy zremisowały 5:5.

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — KLEOFAS KATOWICE 6:4 (4:1)

MICHAŁKOWICE. Mecz o mistrzostwo kl. A gr. I-szej. Wyzwolenie odniosło w pełni zasłużone zwycięstwo będąc drużyną lepszą. **Bramki: Brzytwa 3, Peila 2 i Lisiński jedną. Dla Kleofasu: Błaszczyk** dwie, Przybolek i Kocybik jedną.

HKS SZOPIENICE — POGOŃ KATOWICE 1:1 (0:0)

SZOPIENICE. W Szopienicach katowicka Pogoń z trudem uzyskała wynik remisowy z miejscowym HKS-em w meczu o mistrz. kl. A grupy I-szej.

CONCORDIA KNURÓW — LECHIA MYSŁOWICE 2:1 (1:1)

KNURÓW. W swym ostatnim meczu o mistrzostwo klasy A grupy I-szej Concordia po zaciętej grze odniosła nikłe lecz zasłużone zwycięstwo nad Lechią mysłowicką.

Dzięki temu zwycięstwu Concordia zdobyła definitywnie mistrzostwo w swej grupie kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek eliminacyjnych o tytuł mistrza Śląska.

BŁYSKAWICA RADLIN — ZGODA BIELSZOWICE 6:0 (2:0)

RADLIN. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy II-giej Błyskawica odniosła na swoim boisku wysokie zwycięstwo nad Zgodą z Bielszowic wysuwając się tym samym na drugie miejsce w tabeli rozgrywek.

Bramki dla Błyskawicy zdobyli: Dwojak, Zauer po dwie oraz Szostek i Konopka po jednej. Sędziował obiektywnie ob. Musioł.

POLONIA PIEKARY — RKS ŁAGIEWNIKI 7:1 (5:1)

PIEKARY. Polonia Piekarska rozegrała w czwartek swój przedostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska klasy A. Tym razem piłkarze Polonii piekarskiej mimo, że do spotkania powyższego wystąpili w składzie mocno osłabionym zdołali pokonać ambitnie grający zespół RKS z Łagiewnik w stosunku 7:1.

Polonia piekarska ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z Siemianowiczanką.

Łupem bramek podzielili się: Neuman, Siwy i Pietruszka po dwie oraz Luzurek jedną. Honorową bramkę dla Łagiewnik zdobył półprawy.

Niedziela 8. VI. zadecyduje CZY BĘDZIŃSKA SARMACJA BĘDZIE II-gim reprezentantem Zagłębia w rozgrywkach o wejście do ligi

BĘDZIN (rad). Pomimo, iż rozgrywki o mistrzostwo zagłębiowskiej kl. A ukończone zostaną dopiero za 3 tygodnie to jednak już dzisiaj trzeba stwierdzić, że największe szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza posiada krocząca od początku rozgrywek na czele tabeli będzińska Sarmacja.

SARMACJI potrzeba **do definitywnego zdobycia tytułu tylko 2 punktów, a drużyna z Będzina ma jeszcze do rozegrania 3 mecze.** — Wprawdzie wszystkie 3 mecze będą b. ciężkie, ale spodziewamy się, że Sarmacja raczej na finiszu nie zawiedzie swych zwolenników.

Ubiegła niedziela jeszcze bardziej wzmocniła szanse Sarmacji na osiągnięcie celu, którym jest prawo uczestniczenia w rozgrywkach jesiennych mistrzów kl. A o awans do ekstraklasy. Niespodziewany remis Czarnych w Sosnowcu ambitnym zespołem RKS Będzin przyczynił się w znacznym stopniu do tego.

Najgroźniejszymi konkurentami Sarmacji są jeszcze RKS Czarni, RKS Będzin i RKS Zagłębie. — Wszystkie te trzy drużyny musiałyby wygrać swe pozostałe trzy spotkania, aby następnie mając lepszy stosunek bramek zdobyć mistrzostwo.

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ do najciekawszego pojedynku dojdzie w Dąbrowie Górniczej pomiędzy Sarmacją i RKS Zagłębiem. Na mecz ten wybiera się tysiące kibiców Sarmacji, którzy pragną być świadkiem sukcesu swego pupila. Spotkanie to oczekiwane jest w całym świecie sportowym Zagłębia Dąbrowskiego, ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Drugim niemniej sensacyjnie zapowiadającym się meczem jest pojedynek w MILOWICACH, pomiędzy świetnie dysponowanym Płomieniem a groźnym zespołem Czarnych z Sosnowca. Ze względu na wyrównany poziom obydwu drużyn mecz ten zgromadzi także rekordową ilość kibiców. — W razie przegrania Czarnych stracą one szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego (nawet gdy Sarmacja przegra w Dąbrowie.

W BĘDZINIE dojdzie do ciekawego spotkania pomiędzy miejscowym RKS Będzin a zagrożonym spadkiem Cyklonem z Rogoźnika.

I wreszcie jako ostatnie spotkanie, to wyjazd RCKS Czeladź do słabiutkiego AKS-u z Niwki. AKS w ostatnich tygodniach przechodzi ostry spadek formy tak, że Czeladzianie prawdopodobnie uporają się z łatwością z gospodarzami.

WALCOWNIA DZIEDZICE — NAPRZÓD JANÓW 5:1 (3:0)

DZIEDZICE. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy I-szej Naprzód Janów poniósł sromotna porażkę z Walcownią w Dziedzicach.

Bramki dla Dziedzic zdobyli: Czyż 3, Kwaśny i Boliczek po jednej. Z drużyny miejscowej wyróżnił się Czyż który zarazem był najlepszym graczem na boisku.

Nieudana misja kpt. PZPN-u

KRAKÓW. PZPN wynalazł sobie nowy i niespotykany sposób doręczania pism urzędowych zainteresowanym klubom. Oto krótko przed spotkaniem rozegranym we czwartek między **Wartą a Cracovią** w szatni Cracovii zjawił się kapitan sportowy PZPN płk. Reyman, po to aby doręczyć komuś z prezydium Cracovii pismo PZPN zabraniające gry **Parpanowi i Jabłońskiemu I** w wyżej wspomnianym meczu, z tego powodu, że obydwaj wystawieni są do repr. Polski, która zmierzy się z Norwegią.

Ponieważ jednak płk. Reyman nikogo z prezydium nie zastał więc misji swojej nie spełnił.

Gracze Cracovii, tak Parpan, jak i Jabłoński I grali i to dobrze i nic im się złego nie stało.

Uważamy jednak że tego rodzaju sposób doręczania pism urzędowych przez PZPN jest nie tylko niewłaściwy ale kompromitujący naczelną magistrature piłkarstwa polskiego, a z drugiej strony stawia w nieprzyjemnej sytuacji osobę doręczającą, w tym wypadku płk. Reymana.

Wiadomość o nieudanej misji płk. Reymana rozniosła się szybko po trybunach.